Nr. 236. Piątek 21 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV ćwierćrocze 3 zł., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Poczta: za IV ćwierćrocze 4 zł. za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct., za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Poczta: Za IV ćwierćrocze 4 zł. 75 ct. Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

Zarazem przyjmuje Administracya przedpłatę 3 zł. w. a. na trzytomową powieść „Kłopoty starego komendanta".

CZĘŚĆ URZĘDOWA

J. Eksc. p. Namiestnik przeniósł koncepistę Namiestnictwa Augusta Szczurowskiego z Przemyśla do Brzeska.

C. k. krajowa rada szkolna mianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Witkowie Szczepana Bodaka rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela szkoły etatowej w Dobroczynie Aleksandra Kryłowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sielcu bełzkim, tymczasowego nauczyciela szkoły w Biliczu Apolinarego Petrykę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dorożowie, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Pniowie Jana Drozdinka rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły a nauczyciela szkoły etatowej w Dawidowie Michała Boratyńskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 21 września.

Cel konferencyi ks. Bismarcka z hr. Andrassym określiła berlińska *Prov. Cor.* w sposób, któremu odpowiadają zupełnie ostatnie wypadki na teatrze wojny. Pacyfikacya Wschodu cofnęła się w ostatnich dniach znacznie wstecz, bo jasną jest rzeczą, że po bitwie pod Plewną więcej zastanawiać się wypada nad kwestyą odwro tu armii rossyjskiej za Dunaj, aniżeli nad uporządkowaniem stosunków bułgarskich. Wobec tak niespodziewanego przebiegu „wojny egzekucyjnej", Europa zwraca się do mocarstw, które przed dwoma laty wskazywały drogę do naprawy stosunków bez rozlewu krwi. W owym okresie zawikłań wschodnich główną rolę odegrał hr. Andrassy, którego słynny memoryał grudniowy już na konferencyi stambulskiej doczekał się zupełnej rehabilitacyi, a teraz po klęskach rossyjskich przedstawiać się będzie dyplomacyi w jeszcze korzystniejszem świetle. Ks. Bismarck umiał ocenić należycie wartość tego memoryału zaraz w pierwszej chwili, a jeżeli nie wytężył wtedy całego wpływu swojego na korzyść memoryału, to przypisać to należy tej okoliczności, że wtedy Niemcy dalej niż dzisiaj posuwały się w polityce obojętności na wypadki wschodnie.

Manifest marszałka Mac Mahona, wydany do Francuzów z powodu zbliżających się wyborów, stanowi, mówiąc bez żadnej emfazy, dokument wielkiej, historycznej doniosłości. W tonie stanowczym, w śmiałem przedstawieniu ostatecznych celów, wreszcie w otwartem potępieniu republikanów tej kategoryi, którą wytworzyła większość rozwiązanej Izby deputowanych, — wszędzie przebija się myśl energicznego ministra spraw wewnętrznych p. Fourtou. Komentarz do tego manifestu jest zadaniem wcale łatwem, bo marszałek nie maskował dyplomatycznemi zwrotami ani celów ani środków, któremi cele te mają być osiągnięte. Przedewszystkiem zasługuje na podniesienie ustęp uzasadniający rozwiązanie Izby deputowanych. Izba musiała być rozwiązaną. mówi manifest, gdyż większość jej chciała równowagę organów przez konstytucyę stworzonych zastąpić despotyzmem nowego konwentu. Kto w obec tych słów zechce utrzymywać, że jest jeszcze możliwe pojednanie między marszałkiem Mac Mahonem a dawnem stronnictwem rządowem? Dopóki marszałek Mac Mahon nie położył swojego podpisu na manifeście zwrot do umiarkowanej frakcyi republikańskiej był możliwy a dla sprytnego pośrednika łatwem byłoby nawet zupełne pojednanie marszałka z tą frakcyą. Z konwentem jednak nigdy łączyć się nie może naczelnik państwa, marszałek Francyi, książe Magenty! Zerwawszy w ten sposób mosty za sobą, marszałek Mac Mahon musiał w manifeście wskazać, co uczynić zamyśla na wypadek zwycięstwa tych, którzy „równowagę organów konstytucyjnych zastąpić chcieli despotyzmem konwentu." Ostatni ustęp manifestu nie przedstawia pod tym względem żadnej wątpliwości. Marszałek Mac Mahon powiedział wyraźnie, że zostanie u steru i przy pomocy senatu strzedz będzie konserwatywnych interesów. Ustęp ten przypomina słowa wypowiedziane przez marszałka w kampanii krymskiej, gdy po zdobyciu Małakowa ostrzegano go, że stoi na gruncie podminowanym. Jestem tutaj i zostanę tutaj! — powiedział wtedy Mac Mahon a dziś, stojąc na groźnych minach politycznych, równie stanowczo objawia zamiar wytrwania. Pod Małakowem było to bohaterstwem, dziś jest tylko rezygnacyą, bo któż odważy się dać hasło do wybuchu przeciw naczelnikowi państwa, za którego skinieniem pójdzie cała armia? A że o tej armii pamięta marszałek dowodzą końcowe słowa manifestu, w których występuje jako żołnierz, gotów do spełnienia przyjętych na siebie obowiązków. W tym ostatnim ustępie manifestu mieści się wszystko, co zapowiadano Francyi na wypadek zwycięstwa Gambetystów. Zamach stanu, ogłoszenie dyktatury, nawet wskrzeszenie królestwa lub cesarstwa — wszystko to wysnuć można z wiele mówiącego zdania, że „w miarę niebezpieczeństwa rosną także obowiązki marszałka." Ależ marszałek przyrzeka strzedz konstytucyi, więc nie może o tem myśleć? Być może, że teraz nie myśli o tem, ale po wyborach może mu się nasunie jeden z tych planów, bo kto nie waha się wbrew wyraźnemu postanowieniu konstytucyi powiedzieć, że w danym razie rządzić będzie krajem bez pomocy Izby tylko z samym senatem. ten ma drogę utorowaną nawet do restauracyi lub dyktatury. Tak tedy otwartym aż nadto jest

---

10)

POSAGOWICZE

SCENY Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

I.

Pan Jan Krokiewka.

(Ciąg dalszy).

— A mój panie Janie — wtrąca po tej przerwie z rozgrymaszonym giestem Bobińska — kto widział wygadywać jakieś strzały, skały, rumaki? Co to ma do miłości; ot powiedz pan co o jakiej księżnej, albo o jakim królewiczu...

— W domu to ja mam cały kajet z poezyami — tłumaczy się przed panią Felicyą — i jeżeli pani pozwoli, to ja przyniosę z sobą... Bardzo ładne są rzeczy, ja taki mam zwyczaj, że jak tylko zobaczę albo usłyszę jakie piękne wiersze, to zaraz wpisuję... Ale u nas w biurze, to bardzo trudno o takie rzeczy, nikt się poezyą nie zajmuje, chyba tylko jeden Wosiński...

— Czy panowie w jednem biurze pracujecie? — zapytuje z ciekawością Felicya.

— W jednem proszę pani, nawet siedzimy przy jednym stole.

— Więc musisz go pan znać bardzo dobrze? — rzecze Felicya.

— Jakże go nie mam znać, jeżeli od trzech lat jesteśmy razem.

— Otóż i zapytaj go Felciu, gdzie był w zeszły czwartek — szepcze zadowolona Karolina.

— Bardzo jestem ciekawa — rzecze zbliżając się do niego gospodyni — dowiedzieć się, co to jest za człowiek ten pan Wosiński. Jedna z moich przyjaciółek bardzo się nim interesuje.

— Trudno mi w tym względzie dać szczerą opinią, bo z tego mogłaby wyniknąć jaka awantura.

— A to dla czego?

— Jakby się dowiedział...

— Bądź pan spokojny, od nas się nie dowie. I w rzeczy samej nie jest dobrym?

— Co to proszę pani nie dobrym, on jest więcej niż złym... To prosto powiedziawszy rozbójnik! — zawoła zirytowany kancelista.

— Nie może być? — krzyknie przelękniona pani Felicya zrywając się z krzesła.

— Zapewniam panią, że tak jest!

— Co też pan takie rzeczy mówi — rzecze cała zarumieniona pani Karolina — aż przykro słuchać!

— Przepraszam, to nie są żadne głupstwa — mówi coraz bardziej zapalając się pan Jan — jakie to głupstwa, jeżeli na to są dowody!

— Na miłość Boską, mówże pan, czy on kogo zamordował?

— Jeszcze nie, ale się odgraża!

— Może to pana? — rzecze śmiejąc się Karolina.

— Naturalnie, że mnie, daję paniom na to słowo honoru, tylko proszę nie mówcie mu państwo o tem...

— Ja jego nie znam — rzecze zamyślając się pani Felicya.

— To on chyba kłamał — odpowiada śmiejąc się znacząco pan Jan — zapewniał moją mamę, że od dwóch lat już zna panią dobrodziejkę, i że teraz tylko wskutek nieporozumienia...

— Tak, to jest, znałam go trochę, ale dziś już wszystko między nami skończone.... wszystko....

— Bardzo dobrze, winszuję pani. to jest nadzwyczaj niebezpieczny człowiek...

— I widzę cieszy pana ta okoliczność? — pyta szyderczo Karolina.

— Ma się rozumieć. Bo cóż można oczekiwać od człowieka, który obiecuje drugiego zabić... Nic więcej tylko brutalstwa. Ja nie rozumiem, czego on chce odemnie, co ja mu zawinił, za co on odgraża się, że mię jak psa zabije? daję słowo, tak napisał... I za co proszę pani? oto za to, że tu przyszedłem szukać swojego szczęścia... Ja muszę pani dobrodziejce powiedzieć mam dużo gustu, z pewnością daleko więcej od niego, i wiem jak to można żyć na świecie — cóż z tego, kiedy brakuje mi środków... Niechno je mieć będę, a zobaczyliby wszyscy... Zresztą co do tego Wosińskiego jeszcze wiele mógłbym powiedzieć, ale nie chcę, nie jestem taki jak on...

— Mój panie — odzywa się udając grzeczną bardzo pani Karolina — nie byłbyś pan tak dobrym i objaśnił nas. gdzie mógł być w zeszły czwartek pan Wosiński... ale to po południu?

— Z przyjemnością powiem. zaraz, zaraz... niech sobie przypomnę... we czwartek?... no był na dyżurze w kancellaryi, to jego dzień. U nas dyżuru bardzo pilnują, bo widzi pani przyjdą jakie papiery z komissyi, albo jaka skarga, to trzeba to przyjąć, a czasem i w nocy rozbudzić pana prokuratora.

— Otóż jest gotowe świadectwo na wszystkie zarzuty, moja ty podejrzliwa pani — rzecze uradowana Karolina.

— Jeżeli człowiek z edukacyą — ciągnie dalej pan Jan, niezważając na szeptania kobiet — ma wyrobiony gust, a nie ma odpowiednich funduszów do tego, to rzeczywiście rozpacz go porywa... Czuje on, widzi jak to żyć można z komfortem, a tu jak na złość...

— Proszę pani na momencik — przerywa Marynia wchodząc w tej chwili do salonu...

Pani Felicya wstaje, zbliża się ku drzwiom, i zamieniwszy cichym głosem kilka słów z pokojówką, powraca na swoje miejsce.

— A co tam? — pyta Karolina.

— Nic... otrzymałam list...

— Jak na złość — prowadzi dalej rzecz swoją kancelista — brak najpierwszych potrzeb dokucza mu na każdym kroku... nieraz po głowie chodzą tak przyjemne marzenia, nawet i we śnie człowiek widzi się bogatym...

— Przepraszam pana — przerywa widocznie zakłopotana gospodyni — czybyście państwo nie zobaczyli mojego ogrodu?

— O nie, pokornie pani dobrodziejce dziękuję. mnie i tu bardzo dobrze...

— Ale bo widzi pan, mam tu załatwić pewien interes nadzwyczaj pilny — przepraszam bardzo...

— Idźcie państwo na chwilkę z panią Bobińską, my tam zaraz przyjdziemy do was... — dodaje Karolina.

— Dlaczegoż nie iść, kiedy proszą — rzecze powstając z krzesła spokojnie dotąd siedząca Bobińska. — Trudna rada mój panie Janie, jak jest pilny interes... Pójdźmy, zobaczysz pan, co to za raj w tym ogródku...

Jakkolwiek nie bardzo zadowolony, że mu przerwano tak zajmujące wywnętrzania i poglądy, jednak zerwał się pan Jan szarmancko, i wyszedł przez szklanne drzwi razem z Bobińską do ogrodu.

— Czytajże, a czytajże prędko — woła pani Karolina po ich odejściu.

Zaraz, niech rozpieczętuję... co to jest, ręce mi tak drżą — mówi pani Felicya rozrywając z pospiechem kopertę.

„Szanowna pani! — czyta głośno — „Nareszcie dowiedziałem się o przyczynie tego tajemniczego gniewu pani; Marynia powiedziała mi wszystko. Że niesłusznie mię pani obwiniasz, to proszę zapytać którego bądź z kolegów moich biurowych, że cały czwartek przesiedziałem w kancellaryi jako dyżurny. Nawet ten nowy wielbiciel pani, Krokiewski, powie toż samo, albowiem zanadto jest głupi, aby potrafił skłamać. Jeżeli po takiem wyjaśnieniu, nie doczekam się odpowiedzi, lub pozwolenia bywania w jej domu, pani mię znasz, jestem na wszystko zdecydowany.

manifest co do celów. Otwartość ta objawia się także co do środków, gdyż manifest wyraźnie sankcyonuje i zapowiada kandydatury oficyalne. Za miesiąc manifest wyda owoce. Do tego czasu ucichnie w skutek pokoju lub zawieszenia broni wrzawa wojenna na Wschodzie a cała uwaga Europy zwróci się na Francyę.

Anglia nie spieszy się z propozycyami pokojowemi, choć jej ministrowie jeszcze niedawno zapowiadali, że uczynią to przy pierwszej zaraz sposobności. Klęska Rossyan pod Plewną jest taką sposobnością, bo w każdej wojnie wielka bitwa z namacalnym rezultatem stoczona stanowi wątek dla medyacyi. Drażliwość Rossyi na wieści o próbach pokojowych i wiadomość, że ani Rossya ani Turcya nie myśli o pokoju, nie powinnoby wstrzymywać Anglii od medyacyi. Drażliwość Rossyi jest zrozumiała dla każdego, ale nie może stanowić nieprzebytej zapory dla pracy pokojowej, bo nawet takie mocarstwo jak Rossya długo nie może znosić takich strat, jakie już dwa razy pod Plewną poniosła. Sama Rossya nie zażąda ani pokoju ani medyacyi, ale czy zręcznej propozycyi w tym kierunku nie usłuchałaby dzisiaj, to inna kwestya. W tem jednak tkwi trudność wielka, że Anglia najmniej zdolną jest do zrobienia propozycyi pokojowej w sposób uśmierzający drażliwość Rossyi. Dwuznaczna rola Disraelego od wybuchu wojny wywołała w Rossyi tak wielką niechęć ku W. Brytanii, że otwarta interwencya nie byłaby może pociągnęła za sobą gorszych skutków w tej mierze. Nadto i co do Turcyi Anglia nie posiada warunków pożądanych dla roli pośredniczki. Anglia zaraz po Rossyi zwątpiła o żywotności Turcyi i nie kryła się z tem, oświadczając wyraźnie, że w chwili rozbioru państwa ottomańskiego zabierze sobie to, czego niezbędnie potrzebuje. Flota angielska, stojąca w zatoce Besika, przypominała Turkom ciągle to oświadczenie a tem samem stopniowo zniechęcała ich do dawnych protektorów i sprzymierzeńców.

Błagam więc panią, nie chciej gubić młodego człowieka, którego cała wina, że kocha ją zanadto, i że tracąc jej sympatyą, nie ma czego więcej żałować w tem życiu...

— Jakaż to siła uczucia w tym człowieku! — zawoła pani Karolina — Felciu jakaś ty szczęśliwa, że ciebie tak kochają... I jeszcze się namyślasz? odpiszże mu zaraz!...

— Coś mi zanadto gorliwie bronisz sprawy tego pana — rzecze Felicya spoglądając z pewnem niedowierzaniem w oczy przyjaciółki. — Nie ma co pisać, on tu czeka przed domem. Maryniu idź poproś na chwilkę pana Wosińskiego... Mój Boże, mój Boże, ale cóż ja tu zrobię z tym drugim, jakże on to Krotkiewicz czy Krotkiewski?...

— Jeszcze też masz sobie z nim robić subjekcyę...

— Ale zawsze jakoś nie wypada...

— No to ja pójdę do niego do ogrodu i zatrzymam go dopóki się nie przeprosicie, a potem jak przyjdzie i zobaczy... sądzę, że zmiarkuje, że tu nie ma dla niego miejsca.

— Dobrze, bardzo dobrze, wyratuj mię!

— Jaka ty jesteś śliczna w tej chwili moja Felciu, proszę cię, spojrzyjno w lustro... a co? Oczki się świecą jak brylanty, lica płoną... no pamiętajże nie być srogą — kończy wychodząc przez szklanne drzwi do ogrodu.

Znający się bliżej z kaprysami pań naszych, a podobno wszystkie na całym świecie pod tym względem są jednakowe, byłby dostrzegł na twarzy wdówki szczególniejszego rodzaju zadowolenie, które jednak starała się ukryć siadając na kanapie z całą konwencyonalną powagą. Dzięki tej mocy panowania nad sobą, twarz jej przybierała surową i obojętną postawę, a choć serce drżało niespokojnie, to jednak przy wejściu Wosińskiego potrafiła je utrzymać na wodzy.

(Dokończenie nastąpi.)

KORESPONDENCYE

Konstantynopol 9 września.

Zwycięski przebieg wojny z Rossyą taką wzbudził otuchę w świecie muzułmańskim, że nawet urzędowe dzienniki tureckie nie wahają się już grozić całemu światu. *Verite* organ ministerstwa wojny posuwa się w tej mierze najdalej i dla tego przytaczam w dosłownem tłómaczeniu jej ciekawy artykuł p. n. Rezolucya:

„Jak skoro Europa cywilizowana — pisze *Verité* — tolerowała, a nawet postawą swoją zachęcała Rossyę do wypowiedzenia nam najniesprawiedliwszej wojny, przez co stała się spólniczką wszystkich okrucieństw wywieranych przez nią na bezbronnej i spokojnej populacyi, gdzie tylko dosiągnąć jej może, przeto i my nie czujemy się być nadal skłonnymi do słuchania głosu i rady tych mocarstw, a choćby i całej Europy, i to w chwili, kiedy sami zgnieciemy owego ludzkości i cywilizacyi najniebezpieczniejszego wroga. Wstrzymanie ramienia, mającego spaść na tego cywilizacyi i ludzkości wroga, na tego kolosa o glinianych nogach, przed którym dotychczas cała drżała Europa, uważalibyśmy za zbrodnię przeciw ludzkości. My więc lepiej sobie poczniemy, bo mimo Europy zdążać będziemy do raz powziętego celu, i walczyć, choćby przeciw całemu światu, dopóki na właściwem nie osadzimy i nie postawimy miejscu tak akolitów Rossyi, jak i samej Rossyi, niegodnej istnieć pod słońcem.

„Żaden Niemiec, żaden Austryak, żaden Europejczyk nie przyszedł stanąć w szeregu obok naszych żołnierzy, poświęcających krew i życie dla spełnienia aktu najwyższej sprawiedliwości. Poświęciwszy więc tyle drogich nam ofiar, wyczerpawszy skarb państwa i bogactwo kraju, narazilibyśmy teraz na szwank nasz i całego narodu interes, gdybyśmy słuchać mieli samolubnych rad cudzych, a nie korzystali ze sposobności zgniecenia śmiertelnego naszego wroga, który zgubę naszą zaprzysiągł. Uwzględnianie z naszej strony tego rodzaju rad, lub branie w rachubę jakichbądź nawet pogróżek, równałoby się samobójstwu.

„Ale tu mógłby ktoś powiedzieć, że Europa gotowa klątwę na nas rzucić i wyjąć nas z pod prawa narodów. Niechby i tak było! Mniejsza o to! Bo i cóż zyskaliśmy dotąd, słuchając tych jej rad chytrych i podstępnych? Oto stanęliśmy o krok jeden nad przepaścią!“

Verité kończy tę swoją przeciw Europie filipikę następującym, charakterystycznym ustępem:

„Co do postanowienia, powziętego przez Austryę i Niemcy, żeby Rossyi dozwolić dalszego podboju i eksterminacyi Muzułmanów, a przeciwnie „Turcyę powstrzymać od dalszych zwycięstw“, oświadczamy uroczyście, że jeżeli przy pomocy Najwyższego oręż nasz i dalej zwyciężać będzie, to nie damy powstrzymać się żadnemi pogróżkami, z jakiejby nie bądź robiono nam je strony. Ottomanie albowiem nie spodziewają się swego zbawienia od rad i przestróg Austryi, lub Niemiec, ale jedynie od zwalczenia i pokonania swego wroga, który jest wrogiem całej ludzkości.“

Ot i wylazły szydła z worka! Ferwor z jakim ministeryalna *Verité* występuje przeciw całej Europie, wywołanym został przez postawę jaką wrzekomo Austrya zajęła w obec Serbii gotującej się tak jawnie do wzięcia czynnego udziału w dzisiejszej wojnie.

Z Adryanopola zwożą tu do Konstantynopola rannych całemi massami. Minionego czwartku przywieziono ich na jednym pociągu 520 i umieszczono w szpitalach wojskowych w Stambule; następnego dnia w piątek przywiózł ich inny pociąg 650. Tych umieszczono po szpitalach w Skutari. Wczoraj, t. j. w sobotę przybyły dwa pociągi z rannymi. Na jednym znajdowało ich się 614, na drugim 310. Wszystkich więc rannych razem przywieziono dotąd z Adryanopola 2.103. Są to wszystko niezawodnie ranni z armii Sulejmana baszy w Szybce. Zważywszy że z Adryanopola wysyłają do Konstantynopola niewątpliwie tylko lżej rannych, i to tylko zapewne dla tego, że miejscowe tamteczne szpitale pomieścić ich nie mogą, zważywszy, że nie wszystkich rannych na Szybce odsyłają do Adryanopola, ale najniebezpieczniej ranni pozostają w Kazanłyku, w Eski-Zarze i po innych stacyach, gdzie także urządzone znajdują się szpitale, łatwo nam będzie zrozumieć, jakie to ogromne straty ponosi ta dzielna armia Sulejmana baszy na Szybce. To też kompetentni tutejsi ludzie odważyliby się surowo krytykować jego upór przy szturmowaniu tego nie do zdobycia wąwozu, gdyby nie wiedzieli, że stosuje on się jedynie do najwyższego rozkazu, jaki ze Stambułu odebrał.

Z powodu okrucieństw, popełnianych przez wojska tureckie, zdaje się, nieregularne, baszybożuckie i czerkieskie, na rannych i w niewolę wziętych Rossyanah, oświadczył W. wezyr M. Layardowi, ambasadorowi angielskiemu, o czem ten znów hr. Derby donosi, że wydanym został rozkaz, ażeby bez straty czasu dokonanem zostało tłómaczenie na język turecki konwencyi genewskiej, i rozdane pomiędzy wojsko tureckie, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym nadużyciom, których wojska tureckie, jeśli się rzeczywiście dopuszczały, to chyba tylko przez niewiadomość o istnieniu takiej konwencyi. Jak się tylko teraz o niej z tego tłómaczenia dowiedzą, zaręcza W. wezyr, że w przyszłości nie będą się podobnych okrucieństw i nadużyć dopuszczać, zwłaszcza, że prócz tego wydane już zostały do wszystkich baszybożuków i Czerkiesów odpowiednie w tej mierze a bardzo surowe instrukcye, nad których ścisłem wykonaniem poruczoną została piecza Achmed Wefikowi baszy, nowemu gubernatorowi Adryanopola. O ile skutecznemi okażą się te instrukcye, wraz z tłómaczeniem konwencyi genewskiej, przyszłość niedaleka okaże, ale zbyt wielkiego znów zaufania do nich nie budzą takie sceny, np., jaka się tutaj odegrała temi dniami w samej stolicy, pod okiem najwyższych władz państwa.

Zeszłego wtorku, około godziny 4 z południa postępował konwój pogrzebowy, katolicki, ulicą wiodącą na dół od Teke ku Perze, prowadzony z całą uroczystością przez księdza Dominikanina od św. Piotra. Podobne konwoje odbywają się tutaj *antiquo more* najspokojniej w dzielnicach miasta chrześcijańskich na Galacie i Perze. Tym razem jednak, kiedy orszak ten pogrzebowy przebył w pobliże kawiarni *Belle-Vue*, stanął mu w poprzek ulicy olbrzymi, barczysty zejbek, zatrzymał go w pochodzie i nie chciał dalej przepuścić, żądając jakoby kopytkowego jednej liry. Na wezwanie jednego z towarzyszących konwojowi gości żałobnych, żeby ustąpił i drogi nie tamował, położył olbrzymi ów zejbek rękę na rękojeści, równie olbrzymiego noża. Ale trafił swój na swego! Gość ów bowiem żałobny pochwycił go w tej chwili za ramiona, ale pochwycił tak krzepko, że mimo szamotania się, przytrzymał go dopóty, aż nadszedł patrol *zaptyów* i przyaresztował zuchwałego napastnika. Czy go tam kara za to jaka spotkała, lub spotka, niewiadomo, ale to pewna, że gdyby szczęśliwym przypadkiem nie był się w owym pogrzebowym orszaku znajdował ów siłacz, odważny i śmiały, byłoby niezawodnie przyszło do gorszącego, a kto wie, czy i nie krwawego zajścia. Drugi podobny siłacz nie wszędzie i nie zawsze się znajdzie, ale o drugiego takiego zejbeka nie trudno dziś w Turcyi. *Ergo* tedy zobaczymy, jaki skutek odniosą tłómaczenie konwencyi genewskiej na język turecki, i wydane przez W. wezyra instrukcye podobnym zejbekom, baszybożukom i Czerkiesom.

Rada państwa.

Wiedeń 19 września. *(280-te posiedzenie Izby deputowanych).* Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20, polecając odczytać spis nowych petycyj, z których dwie zwracają się przeciw reformie podatkowej.

Dep. Fux i towarzysze wnoszą następującą interpelacyę do całego gabinetu:

„Na 268mem posiedzeniu Izby dnia 28 czerwca r. b. rząd w odpowiedzi na interpelacyę dep. dr. Hofera i towarzyszy, powołując się na oświadczenia swe z okoliczności interpelacyi dep. dr. Giskry, powiedział co następuje: „Rząd i dziś (d. 28 czewca) obstaje przy każdym tych oświadczeń wyrazie, rząd i dziś nie widzi potrzeby w jakibądź sposób schodzić z stanowiska neutralności, nasze stosunki z mocarstwami zagranicznemi pozostają te same co dawniej, i nie ma pobudki do uruchomienia obronnej siły państwa. Gdyby wszakże zdarzyły się wypadki, któreby koniecznie wymagały wzmocnienia wojsk naszych na pograniczach monarchii, rząd zastrzega sobie nie w sprzeczności z oświadczeniem dawniejszem, lecz dla wykonania go, przygotować nawet w granicach neutralności te kroki, jakich wymaga obrona bezpośrednich interesów naszych na pograniczu monarchii.“

Zważywszy, że najnowsze na wschodnim teatrze wojny wypadki stworzyły położenie nowe, zważywszy, że rząd nasz postępuje wedle polityki wskazanej chwilą, a więc z dawniejszego jego sposobu zachowania się po każdem nowem wydarzeniu nie można wnioskować o jego teraźniejszem i przyszłem zachowaniu; zważywszy, że powodzenia oręża tureckiego mniej niż kiedykolwiek pozwalają dopatrzeć się zagrażającego interesom naszej monarchii niebezpieczeństwa, — podpisani zapytują:

1) Czy rząd wobec najnowszych także wypadków na teatrze wojny myśli zachować zasadę całkowitej neutralności względem stron wojujących i rzeczywiście jej się trzymać?

2) Czy rząd zamyśla, szczególniej dla zachowania tej neutralności i dla zabezpieczenia interesów austryackich od przyszłych niebezpieczeństw, wywrzeć cały swój wpływ aby Serbia nie wzięła w wojnie udziału?“

Izba przechodzi do porządku dziennego t. j. do wysłuchania replik dwu jeszcze sprawozdawców mniejszości, dep. Neuwirtha i Schaupa, a następnie sprawozdawcy większości komisyjnej, dep. Beera, w sprawie reformy podatkowej, z których każdy, rozumie się, broni swego stanowiska i swoich wniosków. O treści takich przemówień z góry każdy słuchacz i czytelnik ma wyobrażenie po wysłuchaniu lub przeczytaniu zarzutów, które stanowią przedmiot repliki; nową rzeczą w replikach mogłaby być co najwięcej forma, o którą jednak nam tu chodzić nie może.

Po przemówieniach sprawozdawców nie zabiera już głosu ani minister, ani komisarz rządowy, oczywiście, aby nie wywołać na nowo dyskusyi, która wedle regulaminu w takim wypadku na nowo mogłaby się rozpocząć. Obecnych w tej chwili jest 248 deputowanych.

Prezes porządkuje wnioski do głosowania, o sprawozdaniu mniejszości polskiej nadmienia, że nie zawiera właściwego wniosku, bo kończy się wyrazami: „Z tych przeto pobudek mniejszość oświadcza się przeciw projektom wniesionym przez komisyę podatkową ku uregulowaniu poborów bezpośrednich“ — ztąd też nie ma tu nad czem głosować. Pod głosowanie pójdą z kolei: wniosek Schönerera o przejście do porządku dziennego, ewentualnie o odroczenie reformy aż do załatwienia ugody z Węgrami i aż do zmiany ustawy o sile zbrojnej; wniosek Schaupa; wniosek Neuwirtha; wnioski większości komisyjnej, a nakoniec ewentualnie projekty rządowe.

Dep. Schaup oświadcza, że ponieważ członkowie reprezentowanej przezeń mniejszości chcą bronić zapatrywań swych w dyskusyi szczegółowej, przeto cofa swój wniosek.

W głosowaniu upada zasadniczy wniosek Schönerera znaczną większością; za nim głosują Polacy, prawica, część Rusinów, dwaj deputowani z skrajnej lewicy. Wniosek ewentualny tegoż wnioskodawcy zyskuje w ogóle tylko 25 głosów z skrajnej lewicy i centrum.

Wniosek Neuwirtha w imiennem głosowaniu upada 139 głosami przeciw 102 głosom. Deputowani Polacy głosowali za wnioskiem. Rusini w liczbie 9 głosują przeciw wnioskowi, tylko dep. Zakliński za wnioskiem.

Utrzymują się w następnem głosowaniu projekty większości komisyjnej 123 głosami przeciw 100 głosom. Za niemi głosują: lewica (bez skrajnej lewicy), centrum z wyjątkami i część Rusinów.

Koniec posiedzenia o godz. 3 — Następne w piątek. Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad projektami podatkowemi, mianowicie nad projektem o osobistym podatku dochodowym. *(Kor. Czasu.)*

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Trzeci dzień bitwy pod Plewną.)

Specyalny korespondent wojenny *Presse* pisze pod dniem 9 b. m.: „Niespokojna noc poprzedziła dzień dzisiejszy. Zamiast wczoraj wieczorem wyjechać do Poradimu, wolałem zostać przy armii czynnej. Przyjęty uprzejmie przez generała Cernata, znalazłem wnet posłańca, który odniósł listy i telegramy do Turnu-Magurelli. Dzięki rekomendacyi generała Dawila, pomieszczono mnie w wózku ambulansowym, a nosze, które

miały mi służyć za łóżko, wydały mi się pierzyną po pięciu bezsennie spędzonych nocach. Ale niestety nie miałem spokoju. Około północy zaalarmowano obóz. Wszyscy żołnierze stanęli pod bronią w jednej chwili; na szczególne uznanie zasługują Rumuni, którzy po pierwszym sygnale alarmowym stali już w szeregach pod bronią. Po chwili odezwały się strzały karabinowe. Ani od przedniej straży ani od komendanta nie nadchodziły żadne dalsze wiadomości; mija godzina, a żołnierze stoją ciągle bezczynnie pod bronią. Po upływie tej godziny ustał ogień karabinowy, żołnierze odłożyli broń, powrócili do namiotu i zaczęli spać na nowo, pomimo huku dział, który nie ustawał przez całą noc. Dopiero na drugi dzień dowiedzieliśmy się o powodach tego alarmu. Nieregularna piechota turecka wraz z kawaleryą chciała odebrać na powrót utracone szańce, ale dorobańcy z 13 pułku odparli atak i nie oddali ani piędzi ziemi, dumni z tego, iż wobec swoich sprzymierzeńców mogli poszczycić się takim sukcesem. W kwaterze komendanta mniemano, że po tej utarczce tyralierów nastąpi groźniejszy atak, i dla tego to zaalarmowano cały obóz. Przygotowano się już zresztą na to, że Turcy, uważając nasze prawe skrzydło za najsłabsze, zaatakują je na seryo. Sądząc jednak po postawie wojsk, zdaje mi się, że Rumuni będą bić się walecznie. Na poparcie tego mego przypuszczenia przytoczę tylko jeden fakt: Ranni Rumuni — i to zazwyczaj ciężko ranni — nie odrzucają nigdy broni i nie chcą się z nią rozłączyć nawet w chwili zaopatrzenia ran. Z tem wszystkiem jednak, nie jest zachodnia armia rossyjska tak silną, jak to z początku przypuszczałem i Rossyanie zrobią bardzo dobrze jeżeli ściągną posiłki, ażeby pod Plewną nie zrobić drugi go *fiasco*. Plewna kosztować będzie wiele ofiar. Trzeba zająć trzy silnie ufortyfikowane wzgórza a chociaż granaty robią tu i owdzie wyłomy w szańcach, mimo to nie można przystąpić do szturmu, dopóki przynajmniej jedna reduta nie zostanie zmuszoną do milczenia. Nie jeden atak zostanie odparty, albowiem Turcy walczą jak lwy. W dniu wczorajszym utrzymywali kontakt z nieprzyjacielem tylko harcownicy, a prócz tego ostrzeliwano działami redutę grywicką. Artylerya dała bardzo wiele celnych strzałów, ale na 4 do 7 kilometrów odległości niepodobna dostrzedz, jakiego rodzaju były szkody wyrządzone przez pociski rossyjskie. Turcy strzelają rzadko, ale bardzo celnie, granaty ich zabiły wczoraj na prawem skrzydle 20 artylerzystów obsługujących działa i piechurów pracujących w okopach. Na lewem skrzydle mieliśmy także znaczne straty; pomiędzy innemi padł jeden major. Naczelni wodzowie zwiedzili wczoraj pole walki i obserwowali skutki rannego ataku. Książę Karol udał się do ambulansów czwartej dywizyi. Ale ranni z dnia poprzedniego zostali wskutek zarządzenia generała Dawila wytransportowani z tego miejsca. Pewna część lekarzy ambulansowych pod przewodnictwem dr. Georgescu pracowała koło bateryj a do nich przyłączył się dr. Ursulescu wysłany z Jass przez towarzystwo czerwonego krzyża. W ambulansach pozostał tylko naczelny lekarz dywizyi, dr. Otręba, z swoim personalem i dr. Russ *junior* wysłany z Jass przez towarzystwo czerwonego krzyża. Lekarze zmieniają się ciągle w służbie; służba w bateryach jest niebezpieczną a służba w ambulansach uciążliwą. Lekarze w ambulansach pracowali przez całą noc przy świetle pochodni, mieli oni bowiem wykonać pięć amputacyj i zaopatrzeć 80 rannych. Ks. Karol pochwalił ich i zachęcał do dalszej czynności. Następnie udał się ks. Karol do bateryj. Przyłączyłem się do jego świty. Na górze powyżej wsi Grywicy wznoszą się dwa pagórki, z których roztacza się prześliczny widok na dolinę rzeki Wid okoloną lesistemi wzgórzami. W czasach spokojnych możnaby z tych pagórków rozkoszować się pięknym widokiem, dzisiaj za przeszkadza temu grzmot dział, pękające granaty i szrapnele. W tej chwili nadjeżdża W. książę Mikołaj, z bardzo liczną świtą generałów, sztabowych oficerów, adjutantów i ordonansów. Książęta witają się nawzajem, komunikują sobie rozmaite spostrzeżenia, omawiają dalszy sposób prowadzenia operacyj, dopytują się o liczbę ofiar i prowadzą swe wojska na nową rzeź. Pojmuję, gdy naród chcący wywalczyć sobie wolność, niesie krew i mienie swe w ofierze, ale tu odbywa się formalna rzeź ludzi w celu oswobodzenia małych szczątków jakiegoś narodu, który obojętnie przypatruje się, jak inni przelewają krew za niego! Po przywitaniu się W. ks. Mikołaja z ks. Karolem spostrzeżono w dali wielką liczbę jeźdźców: To cesarz z swoją świtą. Udaliśmy się na jego spotkanie. Świta cesarska składała się z samych książąt, hrabiów i najwyższych dostojników. Dwie sotnie kozaków gwardyi i jedna sotnia Czerkiesów pełniły straż przyboczną. Ks. Karol przedstawił cesarzowi generał-inspektora służby sanitarnej dr. Dawila: cesarz pozdrowił bardzo uprzejmie tego zasłużonego męża i pochwalił jego troskliwość o rannych, poczem wyjechał naprzód i przez dłuższy czas jechał sam jeden na czele orszaku, pogrążony w myślach. Dzisiaj odpoczywała piechota".

(Z Serbii).

Z Belgradu pisze pod d. 13 bm. korespondent *Pester Lloyda*. W całym kraju jest wojowniczo usposobiony tylko Risticz, książę i księżna! Panu Risticzowi wiadomo, że wśród normalnych stosunków nie ma tu nic do czynienia i dla tego niechce dać spocząć krajowi. Cóż go to obchodzi, że w kraju panuje największa nędza? Wszakże na każdy wypadek znajdzie on w Rossyi bezpieczne miejsce i piękną pensyjkę, jeżeli w ogóle będzie jej potrzebował. Wielu jest takich, którzy głoszą, że Risticz postarał się już o to, ażeby na starość nie był zawisłym od małej emerytury. Książę, indywidualność bierna, niewolnik swych namiętności, obawia się Risticza i dlatego jest mu uległym. Księżna bardzo energiczna kobieta, uważa się w pierwszej linii za Rossyankę i dla tego popiera Risticza. W uwielbianiu Rossyan posuwa się księżna do tego stopnia, że pochwala najzupełniej cyniczne środki zarządzone przez Risticza przeciw stronnictwu konserwatywnemu, które nie chce nic słyszeć o wojnie. Rossyan nie oszuka Risticz; wiedzą oni bardzo dobrze, ile jest prawdy w jego przedstawieniach. W Piojesztie, dokąd towarzyszył ks. Milanowi, chciał Risticz udowodnić carowi i ks. Gorczakowi, że Serbów opanował taki *furor bellicosus*, iż nie podobna ich już dłużej utrzymać na wodzy. Car i ks. Gorczaków przedstawili mu w ówczas, iż Serbia powinna jeszcze jakiś czas zachować się spokojnie i że dopiero w chwili stanowczej utrzyma wezwanie do czynnego wystąpienia. Tymczasem wysłał ks. Gorczaków do Serbii księcia Czeretelewa, ażeby zbadał usposobienie tamtejszej ludności. Ks. Czeretelew podróżował po kraju a powróciwszy do Belgradu, rzekł do Risticza: „Oszukałeś nas; w całym kraju nie ma ani jednego człowieka, któryby życzył sobie wojny!" „Stykałeś się pan widocznie tylko z moimi wrogami" odpowiedział mu na to Risticz. „Nie moja w tem wina — odparł ks. Czeretelew — że w całej Serbii nie podobna znaleść ani jednego przyjaciela pańskiego." — Ale rossyjska główna kwatera jest obecnie w takiem położeniu, iż przyjmie chętnie pomoc z jakiejkolwiek strony, i dla tego to zaczynają się znowu umizgi do pana Risticza. — Pan Hirtowo, niegdyś generalny konsul w Stambule a obecnie przydzielony do głównej kwatery rossyjskiej do nadzwyczajnych missyj dyplomatycznych, a więc osobistość na wskroś urzędowa, zawiózł Risticzowi to, czego tenże najwięcej potrzebował: Pieniądze, w kwocie 220.000 imperyałów w złocie! W jednym z artykułów *Pester Lloyda* wyczytałem, że Risticz ma już teraz to, czego chciał, t. j. ma pieniądze i prawdopodobnie uspokoi się teraz. Że Rossyanie nie wierzą Risticzowi, dowodzi fakt, iż Hirtowo nie chciał wypłacić mu owych 220.000 imperyałów, lecz wręczył tę kwotę samemu księciu za osobnem pokwitowaniem. Że z drugiej strony Risticz zasługuje na taką nieufność, dowodzi fakt, iż w tej chwili, w której namawiał wszystkich do współdziałania z Rossyą, a więc mniej więcej przed trzema tygodniami, kazał Christiczowi, agentowi serbskiemu w Stambule zapytać poufnie W. Portę, czy nie byłaby skłonną dobrowolnie oddać Bośnię Serbii i pod jakiemi warunkami? Epiteta, jakiemi z tego powodu obsypują Rossyanie Risticza, nie są zbyt pochlebne dla serbskiego *soi-disant* Cavoura. Przy tej sposobności opowiem wam drugą historyę, która jeszcze dosadniej charakteryzuje tego człowieka. Gdy skupczyna obradowała w Kragujewaczu, zamówił sobie Risticz wniosek, aby Serbia nie wypłacała nadal Turcyi haraczu. Równocześnie zatelegrafował do Christicza w Stambule, iż wniosek ten został przyjęty przez skupczynę, w rzeczy samej zaś został ten wniosek stanowczo przez skupczynę odrzucony: „Wszakże znaczy to tyle, co wojna z Turcyą", zawołano ze wszystkich stron. Wniosek ten nie był nawet przedmiotem dyskusyi, a mimo to telegrafował Risticz powtórnie do Stambułu, iż jego wpływom udało się usunąć taką uchwałę. Kwota 220.000 imperyałów wręczona ks. Milanowi przez Hirtowa reprezentowała subwencyę na jeden miesiąc. Odtąd miano co miesiąca przysyłać taką samą kwotę. Wystarczy ona może na zaspokojenie najgłówniejszych potrzeb. Dział i amunicyi mają Serbowie podostatkiem, więcej może nawet, niż na początku kampanii zeszłorocznej. 60.000 karabinów systemu Peabody dostarczyli Rossyanie dla milicyi serbskiej a rząd serbski domaga się jeszcze nadesłania 40.000 sztuk takich karabinów. Ale cóż z tego? Żołnierz serbski nie ma tego, czego najwięcej potrzebuje: Odzieży! Armia ks. Milana jest obdartą w całem tego słowa znaczeniu! Liweranci, którzy dostarczyli Serbom przed rokiem odzieży, nie są do tej chwili zaspokojeni. Jeden z wiedeńskich liwerantów otrzymał wczoraj *a conto* należytości w kwocie 220.000 zł. kwotę 15.000 zł. w rossyjskich imperyałach. Z milionów, które jako reszta przymusowej pożyczki rozpisanej w kwocie 12 milionów, ma być ściągnięta, wpłynęło dotychczas tylko 1.000 zł. Kredytu nie ma rząd an centa. Mieszkańcy z obawy, ażeby im rząd nie pozabierał bydła w drodze przymusowej, sprzedają cały inwentarz żywy za granicę za jakąkolwiek cenę To samo dzieje się ze zbożem. Ale książę Milan wraz z swoim doradcą zaszedł zanadto daleko, i obecnie nie może się już cofnąć. Serbia rozpocznie wojnę; ale być może, że apatya milicyi i ogólna niechęć do wojny, albo wreszcie szczęście sprzyjające dotychczas tak stale orężowi tureckiemu, powstrzyma księcia w tym niesłychanym zapale wojennym."

(Stoffel o stosunkach francuskich przed wojną r. 1870.)

Znany pułkownik Stoffel ogłasza w *L' Ordre* cały szereg artykułów, które ściągnęły na się w wysokim stopniu uwagę publiczną we Francyi. W jednym z tych artykułów zastanawia się autor dość objektywnie nad przyczynami wzajemnej nieufności, jaka panuje pomiędzy Niemcami i Francyą. Z artykułu pana Stoffla wyjmujemy następujące uwagi: Przez pół wieku po upadku pierwszego cesarstwa pokój pomiędzy Francyą a Prusami nie został zakłócony. Stosunki pomiędzy temi dwoma mocarstwami, które w czasie od 1806 do 1815 niejednokrotnie ze sobą walczyły i nawzajem się upokorzyły, nie były zapewne zbyt serdecznej natury, miały jednakże przyjaźny charakter, który pomijając tę jedyną okoliczność, iż Prusy ku końcowi wojny włoskiej zmobilizowały część swej armii, niczem nie został zamącony. Dawna nienawiść zdawała się znikać z każdym rokiem, gdy w roku 1866 zaszły wypadki, które zainaugurowały nową erę wzajemnej nieufności, a wkrótce potem wybuchła straszna wojna, od której dla obydwóch narodów miała się datować epoka jeszcze większej nieufności. Aby lepiej wykazać, jak wypadki z 1866 mogły zamącić dobre stosunki, które przez lat 50 panowały pomiędzy Francyą i Prusami, niechaj nam wolno będzie rzucić pobieżnie okiem na rozwój obydwóch narodów w tym długim okresie czasu. W trzydziestu siedmiu latach od 1815—1852, przebyła Francya dwie rewolucye, usankcyonowała jeden zamach stanu i nadała sobie cztery rządy. Ciągle wzburzona wśród niezliczonych powstań i przesileń, raz źle rządzona to znów okazująca niezdolność do rządzenia sama sobą, dowiodła, że Mirabeau miał zupełną słuszność, mówiąc: „Jeśli lud wypędzi lub zabije króla, to Francya będzie przez cały wiek leżała w konwulsyach". Każdy przewrót, każdy zamach stanu, każde powstanie powiększało liczbę wrogich sobie partyj, zaostrzało zaciekłości ducha partyjnego i antagonizm pomiędzy rozmaitemi klasami, a Francya, podobnie jak Hiszpania, przedstawiała opłakany obraz kraju, w którego łonie wojna domowa zdawała się nie mieć końca. Tak niestałe i zakłócone stosunki pociągnęły za sobą nieuniknione skutki: umysły i idee same wypadły z równowagi, pojęcia i prawa i sprawiedliwości zostały strasznie wstrząśnięte, poszanowanie dla władz i ustaw nikło z dniem każdym. Wszelka wiara, miłość ojczyzny, wszystkie cnoty zachwiane zostały przez tak częste próby. Ale te ciągłe konwulsye pociągnęły za sobą jeszcze inny równie szkodliwy skutek. Rządy wyszłe z rewolucyi, musiały obrócić swe najlepsze siły na obronę własnej egzystencyi, nie mogły zatem oddać się wyłącznie prawdziwemu zadaniu każdego rządu to jest fizycznej, duchownej i moralnej naprawie narodu.

Nawet rząd w roku 1852, który się przecież cieszył sympatyą całego kraju, musiał czuwać nad własnem bezpieczeństwem i jakkolwiek przejęty był swemi obowiązkami względem ludu, napotykał na ciągłe przeszkody w przeprowadzeniu reform, które uznał za pożyteczne. Okoliczność ta tłómaczy nam, dla czego Francya na drodze postępu, (z wyjątkiem postępu materyalnego) dała się prześcignąć innym krajom jak Anglii, Szwajcaryi, Belgii i Niemcom, które się cieszyły dobrodziejstwami większego spokoju. Najniezbędniejsze ulepszenia nie mogły być z należytym spokojem zbadane a dla sfer kierujących były niezrozumiałemi. Ostatnie nie mogły tego pojąć, że kwestya szkolnictwa i wychowania jest z wszystkich najważniejszą, ponieważ cała wartość narodu daje się ocenić podług szkolnictwa i nauk, jakie są udzielane młodzieży. W skutek złych metod nauczania pozostała młodzież francuska w wszelkich gałęziach nauki bardzo w tyle. Reformy w szkolnictwie i wychowaniu byłyby najskuteczniejszym środkiem przywrócenia porządku w ideach, spokoju w umysłach i do umożliwienia wszelkiego postępu. Podczas gdy Francya popadła w zastój, inne sąsiednie ludy postępowały dalej na drodze obfitej w owoce. Francya pozwoliła się prześcignąć, generacye postępowały za sobą w pewnej ciemności a pisarzy, poeci, historycy utwierdzali je w tym stanie: ludzie ci znajdowali upodobanie w schlebianiu krajowi a przez apoteozowanie wszystkich głupców i zbrodniarzy historyi francuskiej, zatruwali moralny zmysł narodu. Temu narodowi, który wyszedł z tak złej szkoły, w którym panowało takie zamieszanie, nadał w roku 1848 rząd, w którym zasiadał jeden poeta, jeden robotnik i kilku adwokatów, nagle powszechne prawo wyborcze. W krótce potem rząd, który umiał sobie zjednać poszanowanie, dał Francyi kilka lat spokoju i bezpieczeństwa. Wtedy naród oddał się z właściwą sobie gorącością rozwojowi swego materyalnego dobrobytu. Niewątpliwie, życzenie powiększenia dobrobytu jest w narodzie jaknajsłuszniejszem; jeśli jednak naród tylko o tym celu myśli, to należy się obawiać, aby egoizm nie opanował wkrótce wszystkich klas, aby poczucie solidarności nio wystygło i nie wygasły cnoty potrzebne do obrony niezależności państwa. Dobrze uporządkowane społeczeństwo ma tylko jeden środak takiej obrony: jest nim stworzenie instytucyj stanowiących równowagę do pewnych tendencyj, które same przez się są usprawiedliwione; Francya niestety nie posiadała takiej instytucyi, nie miała bowiem powszechnej służby militarnej, która jest najskuteczniejszym środkiem przeciw niepohamowanej żądzy dobrobytu i przeciw samolubstwu, ponieważ każdego obywatela zmusza do spełnienia pewnego obowiązku i do złożenia koniecznej ofiary na ołtarzu ojczyzny. Podczas gdy w tym długim okresie czasu materyalny dobrobyt kraju z dniem każdym coraz bardziej wzrastał, to w miarę tego zmniejszała się miłość ojczyzny, poczucie obowiązku i gotowość do ofiar. W miarę jak Francya się wzbogacała, karłowaciała równocześnie i pod złudnym pozorem wielkości kryła złe, którego jeszcze nie była świadomą. Za nieszczęście to nie można nikogo robić odpowiedzialnym, choroba tkwiła w sercu Francyi, kara miała być straszną. Najlepszym znakiem upadku cnót obywatelskich była owa gorliwość, z jaką klasy posiadające uwalniały się od służby militarnej. Samolubna i bezduszna burżoazya uznawała to za bardzo naturalne i wyborne urządzenie, iż tylko biedni tworzyli armię, znosili przykrości i mozoły życia obozowego, aby im zapewnić swobodne używanie nagromadzonych bogactw. Prawo zastępstwa jak rak toczyło armię; ustawa wojskowa opierała się na zastarzałych zasadach, sposób rekrutowania był niedostateczny a armia pokładała w sobie zbytnią ufność, która tamowała jej rozwój; ale armia ta posiadała niezniszczone nigdy przymioty szczepu francuskiego: jak waleczność, zapał i żądzę sławy. Około tego czasu kilka porażek wstrząsło powagą systemu rządowego; gonienie za nowościami objawiło się nietylko w opinii publicznej, ale nawet i w łonie rządu, monarcha zaczął się wreszcie zastanawiać nad pytaniem w jaki sposób powinna przejść władza na jego następcę. Mniemał on, że ma pewien obowiązek i przeniósł część swej władzy na Izby. Ważny ten krok nie mógł przynieść owoców w zakłóconem położeniu, w jakiem się znajdowała Francya. Położenie narodu francuzkiego w pół wieku po wielkich wojnach cesarstwa było mniej więcej takie: Naród dla swych pięknych, towarzyskich przymiotów sympatyczny, pilny i oszczędny, osiadły na bogatej urodzajnej ziemi, naród, żywego usposobienia i rozlicznych zdolności, jednakże mniej wykształcony aniżeli niektóre inne narody europejskie, mający mniej zdrowego rozsądku a zanadto wielkie o sobie wyobrażenie a od ośmdziesięciu lat rozdzierany przez wewnętrzną niezgodę i podzielony na kilka partyj politycznych — owoc całego szeregu rewolucyj przerywanych spokojniejszemi peryodami, które właściwie były tylko zawieszeniem broni w bezustannej walce domowej. Naród ten z bezprzykładną gorliwością oddał się pracy nad swym materyalnym dobrobytem, wszystkie bodźce straciły powoli na sile a armia, która prawie wyłącznie rekrutowała się z klas ubogich i podług złych zasad była zorganizowana, zatrzymała tylko naturalne zalety rasy francuskiej, nie przyswoiwszy sobie innych, które można nabyć jedynie wytrwałą pracą."

KRONIKA

— **Nuncyusz Apostolski** dziś rano opuścił miasto nasze, udając się z powrotem do Wiednia. Na dworcu pożegnali dostojnego gościa reprezentanci duchowieństwa i rady miejskiej.

(m) **Z wystawy**. Przy kasach na placu wystawy sprzedano wczoraj 2196 biletów, a nadto co najmniej 1000 osób weszło za biletami kupionemi w lokalach publicznych w mieście.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej w Tarnobrzegu z z grupy większych posiadłości odbędzie się dnia 9 października b. r. w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W teatrze** dziś „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

— **Program koncertu** pani Bronisławy Dowiakowskiej i p. Gustawa Friemana, który się odbędzie przy współudziale p. Ludwika Marka dziś wieczorem w sali ratuszowej, jest następujący: 1. Max-Bruch. Koncert, odegra p. Frieman; 2. Weber. Arya z opery *Wolny Strzelec*, odśpiewa pani Dowiakowska. 3. Beethoven. Romans *G-dur*, odegra p. Frieman. 4. Erkl. Arya węgierska *Hunyady Laszlo*, odśpiewa pani Dowiakowska. 5. *a)* Wieniawski. Legenda; *b)* Paganini. *Motto perpetto*, odegra p. Frieman. 6) *a)* Mozart. *Fiołek; b)* Chopin. Mazurek, odśpiewa pani Dowiakowska. 7. Frieman. Polonez. *Cześć wystawie*, odegra kompozytor. 8. Thomas. *Pollaca* z opery *Mignon*, odśpiewa pani Dowiakowska. — Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

(*m*) **Zemsta kobiety.** Ciekawy wypadek zbrodni był w tych dniach przedmiotem rozprawy głównej w lwowskim sądzie kryminalnym. Przed 10 laty ożenił się Wasyl Kordybowicz, wcale zamożny rolnik z Berdegów pod Glińskiem z Małanką Koczubajłówną, córką rolnika z Pił. Pożycie małżeńskie było ośm lat bardzo wzorowe. Cały ten czas nie zamąciła chociażby najmniejsza sprzeczka spokoju domowego. Przy pracy wzmagał się dobytek i dom Kordybowicza był stawiany za wzór w całej okolicy. Przed dwoma laty zmienił się nagle ten stosunek, a przyczyną zmiany była służąca Haśka Brajko, w której wzorowy dotychczas Kordybowicz zakochał się szalenie. Mając nowy przedmiot miłości zaniedbywał Kordybowicz swą żonę, a co gorsza, zaczął znęcać się nad nią i nad dziećmi a wreszcie, odprawiwszy Haśkę, zaczął wszystko wynosić z domu. Małanka Kordybowiczowa była do rozpaczy przyprowadzoną postępowaniem swego męża, a widząc, że wszelkie jej prośby i błagania nie odnoszą żadnego skutku, postanowiła zemścić się. W dniu 17 czerwca r. b. wracając wieczorem do domu od swych krewnych, zeszła się na drodze ze swą rywalką, rzuciła się na nią, powaliła na ziemię, zaciągnęła do pobliskiej rzeczki, zanurzyła jej głowę pod wodę i trzymała tak długo, dopuki Haśka Bajko nie umarła. W śledztwie i przy rozprawie głównej przyznała się Małanka najzupełniej do winy, gdyż zbrodnia została popełnioną w obecności kilku świadków. Mimo to odpowiedzieli przysięgli na główne pytanie wystosowane do nich w kierunku zbrodni morderstwa, większością głosów „nie“, w skutek czego uwolnił trybunał Kordybowiczową od oskarżenia.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Jan Chilta Różyczka, były łaciński wikary w Sanoku, przeniesiony został na wikarego do Brzozowa, w miejsce ks. Edwarda Dziubka, przeznaczonego do Sanoka. — Ks. Jan Kędna, dotychczasowy łaciński wikary w Jeżowem, przeniósł się na nową posadę do Bukowska. — Na opróżnioną posadę wikarego w Chorzelowie przybył dnia 21 sierpnia b. r. nowowyświęcony kapłan ks. Jan Adamowski, a na opróżnioną posadę wikarego przy łacińskiem probostwie w Niepołomicach nowowyświęcony kapłan ks. Antoni Wach -- Opróżnione łacińskie probostwo w Nawaryi nadanem zostało ks. dotychczasowemu łacińskiemu plebanowi w Nawaryi, który otrzymał dnia 23 sierpnia b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. Ks. Franciszek La-Croix, dotychczasowy łaciński pleban w Borzecinie. otrzymał dnia 1 września b. r. kanoniczną instytucyę na łacińskie probostwo w Radłowie. Administracyę opróżnionego w skutek tego probostwa w Borzęcinie objął dotychczasowy administrator w Radłowie, ks. Władysław Smolucha. — Na opróżnioną posadę wikarego przy łacińskiem probostwie w Jordanowie przybył nowowyświęcony kapłan ks. Stanisław Gajewski.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Baranowie, w powiecie Nowo-Aleksandryjskim. Podczas świąt żydowskich, w chwili kiedy cała gmina tamtejsza była zgromadzoną w bożnicy na nabożeństwie, galerya, na której znajdowały się kobiety i dzieci, runęła pod ciężarem, w skutek czego około 30 osób odniosło ciężkie uszkodzenia.

— **Zbiór bursztynu** na wybrzeżach Bałtyku w roku 1876 według ogłoszonego przez królewiecką Izbę kupiecką sprawozdania, wynosił 2700 centnarów. W samych Palmnikach, w prowincyi pruskiej, gdzie wydobywają bursztyn na sposób górniczy, zebrano 1700 centnarów. Głównymi odbiorcami były: Austrya, Francya, Rossya, Turcya, Ameryka, Chiny i Japonia. Wywóz do Indyj wschodnich, Persyi i Australii nie miał szczególniejszego powodzenia. Znaczną ilość drobnych okruszyn bursztynu zużywają fabrykanci laku. W Palmnikach wydobywanie bursztynu zatrudnia 400 górników i nurków, 800 zwykłych robotników i 150 rzemieślników w warsztatach mechanicznych.

— **Droga żelazna Uralska,** która ułatwi stosunki administracyjne i handlowe Rossyi europejskiej z Syberyą, z końcem bieżącego miesiąca będzie otwartą.

— **Hotele wagonowe**. Pewien podróżny, który właśnie odbył wielką drogę z Nowego Jorku do San Francisco, w następujący sposób opisuje wagony, zwane „hotelami Pullmana“, używane na drodze żelaznej Spokojnego oceanu: „Cudo to prawdziwe mechanizmu i urządzenia wagonowego przyłączono do pociągu w Chicago, a zanim zajęliśmy w niem miejsca, sam przedsiębiorca, p. Pullman, zwrócił uwagę naszą na okoliczność, że cała ta wspaniałość spoczywa — na papierze. Rozumie się, że nie było tu mowy o akcyach, ale o kołach, które zamiast żelaza sporządzone są z masy papierowej. Niektórzy moi towarzyszo podróży na myśl o tem, że odbywać mają jazdę na papierowych kołach, struchleli w pierwszej chwili; uspokoili się cokolwiek dopiero, kiedy im wytłómaczono sposób fabrykacyi tych kół, i kiedy ich zapewniono, że toczyły się one już wiele tysięcy mil, a pomimo to wyglądają takie lśniące, jak gdyby właśnie co zostały sporządzone z czarnego achatu Papier, używany do fabrykacyi tych kół, poddany bywa niezmiernemu naciskowi hydraulicznemu i tym sposobem powstaje masa, której prawie zniszczyć nie można, masa twardsza od żelaza które w kółkach wagonowych po dłuższem używaniu staje się ziarnistem i łatwo pęka. Koła papierowe są przytem do pewnego stopnia elastyczne, która to własność w tem zwłaszcza zastosowaniu ma wielkie znaczenie. Są one obwiedzione obręczami stalowemi, a kombinacyę tę stali z masą papierową rzeczoznawcy uważają za najdoskonalszą ze wszystkich, jakie w tym kierunku wynaleziono dotychczas. — Beczek i kadzi papierowych posiada już Ameryka krocie tysięcy, jeżeli teraz jeszcze wejdą w używanie powszechne koła papierowe, to za nader szczęśliwą uważać powinniśmy okoliczność, iż żyjemy w czasach, wydających takie olbrzymie zapasy makulatury... Ale wracając do „Prezydenta“ — tak się bowiem hotel wagonowy p. Pullmana nazywa — przedewszystkiem stwierdzić należy, iż wagon ten jest na małą stopę właśnie tem, w czem Amerykanin najwięcej sobie upodobał, t. j. zbytkownie urządzonym apartamentem, który podobnie jak scena teatralna zapomocą różnych garniturów dekoracyjnych w jednej chwili zamieniony być może albo w przestronny salon, lub też w cały szereg pomniejszych pokoi, buduarów, gabinecików itp. Znajduje się tam dalej kuchnia, jadalnia, gotowalnie, sypialnie, a podróżni nietylko zasiadać mogą do obiadów, śniadań i podwieczorków o pewnej stałej godzinie, lecz o każdej dnia porze zamawiać sobie mogą pokarmy i napoje do woli. Ci, którzy nie znajdują szczególniejszej przyjemności w przypatrywaniu się okolicy z balkonów, mają czytelnię, pokój z zielonemi stolikami, szachami — i tak się jedzie trzy tysiące mil angielskich z chyżością 20 mil takich na godzinę, budząc się codziennie na miękkiej pościeli, zjadając świeże ryby. beefsteaki z truflami, bułki prosto z pieca, świeże mleko itp. Po śniadaniu jedni używają porannego powietrza i rysują szkice okolic, inni piszą listy, ażeby je oddać na najbliższej stacyi, a tam już zebrała się czwórka na partyjkę wista, albo zaczęła się gawęda na temat wypadków politycznych, o których już się dowiedziano z ostatnich dzienników. Służba, murzyni lub Chińczycy, roznosi owoce, ciasta, ostrygi Z wieczora okna przysłaniane bywają zwierciadlanemi okiennicami, które w nieskończoność odbijają szeregi lamp pozapalanych i wieczór przechodzi mile na ożywionej i żartami przeplatanej rozmowie. Ani się opatrzywszy stajemy u kresu drogi, w San Francisco, i jakby prosto z hotelu udajemy się z dworca na operę.

Wystawa krajowa.

(Pawilon ks. Adama Sapiehy).

(W) Jeżeli właściciele wielkich majątków ziemskich, przychodzą na wystawę z okazami swego gospodarstwa rolnego, leśnictwa i przemysłu, nie sądzimy, aby to robili dla samej jedynie próżności, a tembardziej konkurencyi z innemi majątkami. Cel ten, gdyby go mieli. byłby załatwy do osiągnięcia, zatem musimy szukać innych przyczyn obecności ich na wystawie, a temi będą niezawodnie: pokazanie obcym bogactwa krajowego, a swoim dania dowodu, jak w warunkach danych opłacić się mogą wszelkie nakłady, i dadzą się zużytkować materyały, będące dotąd prawie bez wartości.

Otóż pawilon ks. Adama Sapiehy, pod tym względem wiele może nauczyć. Sam budynek wystawiony z swojego drzewa, pięknie ozdobiony wyciętemi w zęby festonami, zastępującemi okna, przedstawia się w rodzaju idyllicznej leśniczówki rzuconej gdzieś w głębi odwiecznych borów. Wejdźmy przez jeden z ganeczków do środka, a uderzą nas zaraz rozwieszone trofea rogów sarnich, i białobłyszczących szczęk dzików. z wypisaną datą zgładzenia ich ze świata. Lecz dajmy pokój tym Nimrodycznym wspomnieniom, a weźmy się do przejrzenia działu rolniczego, który reprezentują nasiona pszenicy co do wartości ziarna i gatunku w następującym porządku: najlepiej się przedstawia banatka, potem sandomierka, potem czerwona podolska, a ostatnia żółta. Żyta widzimy dwa gatunki: saskie i probszteiskie; jęczmień dwurzędowy kawalerskim zwany, owies również probszteiski i górny. Dalej nasiona rzepaku, grochu, bobiku, fasoli, a z nasion pastewnych koniczyna i esparceta.

Zbiory tegoroczne najmniej sprzyjały otrzymaniu dorodnych gatunków ziarna, jednak pszenica banatka i jęczmień, już do najlepszych na wystawie policzyć można. Kartofli i to w bardzo pięknych okazach widzimy trzy gatunki, tytoniu krajowego dwie paczki liści a za to szereg różnego rodzaju nawozów sztucznych bardzo umiejętnie rozklassyfikowanych. Jest tu i gips nawozowy i fabryczny, torf sproszkowany, kości w stanie surowym, parzone, mielone, tłuczone, potem komposty z nich z domieszką torfu. ścierwa, wapna i nawozów stajennych. Kości te pochodzące z kupna starych koni, traktowane kwasem siarkowym dają 20% części fosforycznych, choć używany tu jest i system maceracyjny Villea przez mięszanie z torfem.

Na ozdobnie wyłożonych korą stolikach roboty pana Gutwińskiego, gotowe są do przejrzenia księgi buchalteryczne wzorowo w majątkach tych prowadzone, gdzie każden produkt i gałąź przemysłu ma oddzielnie otwarte dla siebie conto, uwidoczniające czynione nakłady i zyski. Na końcu mieści się kronika każdego folwarku, historya układów z włościanami o serwituty i prawo polowania na ich gruntach, tego rodzaju umowy dają możność właścicielowi przestrzegania ścisłego przepisów o polowaniu.

Ciekawą wielce i nauczającą jest historya meliorującego się folwarku Zapałówka, obejmującego 400 morgów przestrzeni gruntu zdolnego do uprawy. Jakiego rodzaju musiała być tam gleba dowodzi jasno cyfra 300 złr. czynszu jaki dzierżawcy przedtem uiszczali. — Z polecenia właściciela, wzięto się do kultury tej gliniasto-jałowej ziemi z zastosowaniem drenażu, nawozów sztucznych i innych ulepszeń znanych w gospodarstwie. Koszta poczynionych dotąd nakładów na 160 morgów wynoszą około 20.000 złr. a folwark daje już 900 złr. czystego dochodu. Zapewniano nas, że koszt melioracyjny całego folwarku dojdzie cyfry 50.000 złr. a wtedy otrzymać będzie można z niego do 2.000 zł. czystego dochodu, a zatem mimo, że sam właściciel jest zadowolniony ze swego dzieła, to ta cyfra spodziewanego zysku nie może być dla innych zachęcającą.

Dla zużytkowania wielkiej ilości drzewa opałowego, przeznaczonego na coroczne cięcia, którego wywóz jest dość utrudniony, powstały kolejno różne zakłady przemysłowe na tych dobrach, jako to: browar piwny w Krasiczynie, młyn w Rawie, huta szklanna w Miłkowie, fabryka wyrobów fajansowych w Siedliskach. — Piwo krasiczyńskie jest znane powszechnie we Lwowie, ale ciekawi mogą go spróbować w oddzielnym namiocie tuż na lewo pawilonu wystawionym, my obejrzyjmy lepiej piękne okazy wybornego chmielu używanego do tej fabrykacyi, gatunki słodu, a nawet okazy bardzo pięknego jęczmienia zapewne nie tegorocznego, a przynajmniej nie z tego majątku. Mąki z młyna stanowią bardzo piękne okazy kilkunastu numerów tego produktu, ale zato wyroby huty szklannej. zostającej w dzierżawie starozakonnego i wyroby fajansowe — wiele tak pod względem gatunku, jak i kształtu wyrobionych naczyń, pozostawiają do życzenia. Wartoby, aby ci panowie przedsiębiorcy udali się na kilka miesięcy nauki do szkoły kołomyjskiej, a przynajmniej obejrzeli wyroby garncarskie w pawilonie urządzonym przez hr. Dzieduszyckiego — a jestem przekonany nabraliby innego wyobrażenia o kształtach nie tak przedpotopowych jak ich okazy. — Obok wystawy fajansu widzimy wyroby bednarskie beczek używanych na piwo, i trzeba przyznać, robocie ich nie ma co zarzucić — chyba zbyteczną elegancyę.

Okazy kamieniołomów dają bryły szarego i białego alabastru tudzież wykonane zeń wyroby jak n. p. stół z blatem alabastrowym — są tu i kamienie obrobione w kostkę przydatną do bruku, a co jest warte widzenia, to model zawierający formacyę galicyjskiego Podola ze wszystkiemi warstwami łupków, wapieniów, piaskowców, pomięszanych z kopalnemi resztkami utworów przedpotopowych.

Przemysł włościański z dóbr Krasiczyna znalazł tu swoje miejsce i przedstawił okazy wyrobów bednarskich, tabakierek z kory, grzebieni, krajek, sukna itp.

Dział leśny trzeba przyznać najwięcej obudza zajęcia. Zasadzone okazy szkółek modrzewiowych i innych, dla administracyi samej wielce są pouczające, wskazując skalę wzrostu na odpowiednim gruncie. Naprzykład drzewo, które potrzebuje do swego wzrostu lat 90 w Zabłotowie, dosięga tej samej wielkości w latach 45 w Krasiczynie, a widzieliśmy tyki dwunastoletnie, mające długości 9 metrów.

Wielce zajmującemi są przedstawione okazy choroby drzew i niszczycieli lasów, szczególniej owadu zwanego Ocneria dispar; nauczającym również jest okaz walki drzew rosnących wspólnie na jednym metrze kwadratowym; trześnia podobno najlepiej sobie radzi, trzymając się metody Darwina, po niej idzie olcha, grab, a najcierpliwszy bywa dąb, król naszych lasów.

W tym dziale pomieszczono bardzo starannie zebrane nasiona drzew lipy, brzozy, jaworu, brzostu, grabu, wszystkich szpilkowych i olchy — okazy węgli drzewnych, terpentyny, kory trześniowej i narzędzi używanych przy przeróbce surowych materyałów leśnych.

Na zewnątrz pawilonu, stoją okazy wszystkich drzew tak w całych sztukach jako też przekrojach i wyrobach materyałów budowlanych — na wspaniałym dębczaku, któremu równego co do równości i doniosłości pewnie gdzieindziej nie znajdzie, powiewa majestatycznie książęca flaga, a rozmaite dziwolągi natury są podziwem dla zwiedzających.

Na prawo obok szkółki leśnej, widzimy modele całej floty statków, używanych do spławu materyałów leśnych na Sanie — są tu i proste tratwy i klistury, poprawione przez p. Królikowskiego, są i całe galary napełnione szczepami drzewa, a wszystko to wyrobione z całą dokładnością, przeznaczono jako dar dla miejscowej szkoły leśnej.

Przedstawiony tu pobieżnie obraz gospodarstwa leśnego nie byłby kompletnym, gdybyśmy nie wspomnieli o rozwieszonych na ścianach pawilonu tabelach. wskazujących wzrost drzewa. tudzież fluktuacyę cen tegoż od lat kilkunastu. Etat roczny cięcia w lasach krasiczyńskich wynosi 15.455 metrów kubicznych drzewa, system gospodarowania jest tak zwany saski, a cały zarząd składają urzędnicy fachowo z przedmiotem obznajomieni, z kwalifikacyą wymaganą dla służby w lasach rządowych.

Dla zakończenia całego opisu pawilonu ks. Adama Sapiechy, wypada nam wspomnieć o stajni mieszczącej okazy koni roboczych powstałych z krzyżowania klaczy rossyjskich z ogierami ardeńskiemi i arabskiemi. A jakkolwiek komitet sędziów wystawowych udzielając tej stajni medal zasługi przeciął nam możność czynienia uwag sprawozdawczych, to my rekomendujemy zwiedzającym obejrzenie faworytalnego kuca huculskiego pochodzenia, którego właściciel używa do polowania na dziki w swych lasach. — Pragnących dokładniej obeznać się z systemem gospodarowania w krasiczyńskich dobrach, odsyłamy do uprzejmości pana zarządzającego pawilonem, który z prawdziwie cyceronowską cierpliwością objaśnia wszystkim znaczenie przedmiotów pomieszczonych na wystawie.

Jakkolwiek zakład stolarski braci Molendów w Krasiczynie,jest ich wyłączną własnością to jednak początek i rozwój tegoż zawdzięczają księciu właścicielowi. Dla tego w pawilonie ustawili swe wyroby, składające się z dwóch biór dębowych, kilku krzeseł, bardzo gustownie rzeźbionych, tudzież stołu, wyłożonego krążkami różnego rodzaju, koloru i wieku drzew lasów miejscowych. Krążki te gustownie umieszczone formują oryginalne słoje niby marmuru, i dowodzą tem samem, że i nasi majstrowie potrafią mieć pomysły swoje, bez uciekania się do wzorów zagranicznych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch towarowy** na kolejach wzmógł się w ubiegłym tygodniu. Popyt na zboże, mianowicie na czelną pszenicę i jęczmień bardzo znaczny i wielkie ilości tych artykułów zakupiono w Mołdawii i Bessarabii dla wywozu za granicę. Ceny zboża i produktów w ubiegłym tygodniu były następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 10·75 zł., żyta 6 do 7 zł., jęczmienia 5 zł. do 7 zł., owsa 6 zł. do 7·20 zł., kukurudzy 4·25 zł. do 6·50 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 8 zł., grochu pastewnego 6 zł do 7 zł.. fasoli 8 zł. do 8·50 zł.. wyki 5 zł. do 5·50 zł., koniczyny 40 zł. do 55 zł., anyżu płaskiego 30 zł. do 32·50 zł.. kminku 43 zł. do 54 zł., rzepaku zimowego 14·40 zł. do 16.75 zł.. rzepaku letniego 14·40 zł. do 15·60 zł.. lnianki 11·50 zł. do 12·80 zł., nasienia lnianego 11·50 zł. do 13·25 złr., nasienia konopnego 9·25 zł. do 9·35 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu 30·75 zł. do 31·10 zł. w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem 22,000.000 kilogramów i 10.074 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,375.000, mąki i wyrobów mącznych około 566.000, nasion olejnych około 1,040.000, drzewa budulcowego i opałowego około 222.000, nafty i wosku ziemnego około 7.500. spirytusu około 82.000, jaj około 320.400, węgli kamiennych około 2,178.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 648 sztuk wołów, 6.980 sztuk nierogacizny i 2.446 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7.757.400 kilogramów i 8.878 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3.717.000 kilogramów, 3.630 sztuk wołów, 4.033 sztuk nierogacizny i 1.215 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 4,040.400 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,258.300, mąki i wyrobów mącznych

101.700, spirytusu 37.100, produktów zwierzęcych 77.800, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,640.900, kamieni 20.000, wapna 45.200, węgli kamiennych 441.600 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezieniem przez inne koleje towarami, ogółem 1,680.630 kilogramów i 1.023 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 30.330, mąki i wyrobów mącznych 16.150, nasion olejnych 20.134, drzewa budulcowego i opałowego 582.090, nafty i wosku ziemnego 6.200, spirytusu 7.300, jaj 2.780, piwa 2.040, soli 14.787, gipsu 11.200 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 488 sztuk wołów, 22 sztuk cieląt, 511 sztuk nierogacizny i 2 koni. — Ruch towarowy na kolei węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1 do 15 lipca 1877 roku ogółem 6,310.361 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,504.578, mąki i wyrobów mącznych 159.176, wiktuałów 36.533, piwa i wina 16.630, spirytusu 57.093, mięsa 4.315, towarów kolonialnych 75.208, lnu i przędziwa 20.208, skór 8.004, manufaktów 3.861, drzewa budulcowego i opałowego 1,825.652, terpentyny 4.270, nafty 10..294, wosku ziemnego 11.519, mazi 2.800, odpadków 32.004, żelaza 59.555, soli 61.783, tytoniu 28.150, kamieni i wapna 2.150.681, próżnych naczyń 3.860, wód mineralnych 1.025, różnych towarów 135.316, bydła rogatego 46.146, nierogacizny 30.000, koni 21.700, kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 lipca 1877, ogółem 3,314.102 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 334.845, mąki i wyrobów mącznych 158.830, wiktuałów 18.764, wiktuałów 18.764, piwa i wina 38.912, spirytusu 53.230, mięsa 20.036, towarów kolonialnych 66.381, lnu i przędziwa 4.130, skór 9.203, manufaktów 10.953, drzewa budulcowego i opałowego 1,226.290, terpentyny 6.067, nafty 141.159, wosku ziemnego 348.483, mazi 31.516, koksu 70.000, odpadków 21.973, kwasów 31.800, żelaza 144.700, soli 158.346, tytoniu 9.120, kamieni i wapna 100.358, próżnych naczyń 27.631, wód mineralnych 260, różnych towarów 194.247, bydła rogatego 68.208 i nierogacizny 18.720 kilogramów.

— **Na kolei Karola Ludwika** wejdzie z dniem 15 października r. b. w życie VIII dodatek do „Regulaminu i taryfy“ z dnia 1 października 1875 r. dla związkowego ruchu towarowego północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego, który prócz pozycyj frachtowych dla przyjętej właśnie do tego ruchu związkowego stacyi Bednarów kolei Arcyksięcia Albrechta, co do transportu drzewa w ilościach najmniej 10.000 kilogramów na jeden wagon, zawiera jeszcze postanowienie, że począwszy od dnia 15 października r. b. od transportów zboża itp. w ładunkach wagonowych niżej 10,000 kilogramów w ruchu dotyczącym stacyj Zgorzelice, Frankfurt n. O., Berlin, Drezno, Chemnitz, Eger, Lipsk, Halle, Cottbus i Grossenhain pobierane będą pozycye frachtowe zwyczajnej klasy C. (ładunków wagonowych) taryfy związkowej północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiej z dnia 1 października 1875 r., przy czem znoszą się odpowiednie pozycye frachtowe, zawarte w specyalnej taryfie zbożowej z dnia 1 lutego 1873 r. wraz z dodatkami, co do transportów zboża itp. w ilościach najmniej 5000 kilogramów.

Równocześnie wchodzi w życie X dodatek do „Regulaminu i taryfy“ z dnia 1 września 1873 r. dla związkowego ruchu towarowego szczecińsko-galicyjsko-rumuńskiego. Dodatek ten prócz zmian postanowień wstępnych i szczegółowych do regulaminu głównej taryfy, zawiera jeszcze dalsze pozycye frachtowe dla zboża itp. w ruchu między Rumunią i Galicyą z jednej strony a Szczecinem z drugiej, przy nadawaniu w ilościach najmniej 5000 kilogramów na jeden list frachtowy, w miejsce odpowiednich relacyj specyalnej taryfy zbożowej z dnia 1 lutego 1875 r. wraz z dodatkami. Egzemplarzy tego dodatku dostać można na stacyach związkowych kolei Karola Ludwika jakoteż w ekonomacie tej kolei w Wiedniu.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 21 września.

Punkt ciężkości operacyj wojennych przeniósł się z pod Plewny dalej ku wschodowi i coraz bardziej utrwala się przekonanie, że kampania tegoroczna nie pod Plewną, ale nad Jantrą rozstrzygniętą zostanie. Po ostatnich krwawych ciosach armia rossyjska pod Plewną zmuszoną została zaniechać kroków zaczepnych, a jeżeli dotychczas nie odstąpiła zupełnie z pod oszańcowanego obozu Osmana baszy, lecz stara się obwarować na swoich dawnych pozycyach dokoła Plewny, to przyczyny tego szukać należy w obawie ofenzywy ze strony tureckiego wodza. Gdy jednak także siły tureckie w ostatnich walkach mocno uszczuplone zostały i przed nadejściem spodziewanych posiłków nie będą w stanie podjąć znaczniejszej akcyi, można być przygotowanym na dłuższy spokój pod Plewną, przerywany może od czasu do czasu słabą kanonadą rossyjską, która dostarczać będzie wątku do biuletynów urzędowych o ciągle trwającem oblężeniu.

Fakt przeniesienia głównej kwatery W. X. Mikołaja do Górnego Studna o ośm mil od Poradymu, lepiej niż wszystkie rozumowania wskazuje na tę zmianę planu rossyjskiego. Obrona grywickiej reduty, jedynej zdobyczy, mającej pewne znaczenie, pozostawiona jest w zupełności Rumunom, którzy przez swych sprzymierzeńców oddani zostali na pastwę Osmanowi baszy. Reduta ta przekształcona została do celów obronnych, co jest drugą ważną wskazówką zmiany taktyki rossyjskiej pod Plewną.

Gdy więc, jak powiedzieliśmy wyżej, wszystko wskazuje, że punkt ciężkości operacyj wojennych przenosi się nad Jantrę, nie od rzeczy będzie podać *ordre de bataille* armii Mehemeta Alego, której teraz najważniejsze zadanie przypada w udziale: *Ordre de bataille* armii Mehemeta Alego jest następujący: I. Korpus Rasgradzki pod dowództwem Achmeta Ejuba baszy składa się: 1) z dywizyi Fuada baszy liczącej 16 batalionów piechoty, 6 szwadronów jazdy i 4 bateryi; 2) dywizyi Assawa baszy, 16 bat. piechoty, 6 szwadronów jazdy, 4 bateryi; 3) dywizyi Nedżiba baszy, 16 bat. piechoty 6 szwadronów jazdy, 4 bateryi; 4) samoistnej brygady Hassana baszy, 6 bat. piechoty, 1 bateryi; 5) ruchomej kolumny Mehemeta beja, 3 bataliony zejbeków, 6 szwadronów jazdy i ½ bateryi; 6) brygada jazdy Emina baszy, 18 szwadronów, ½ bateryi konnej i 2.000 Czerkiesów; razem 57 batalionów, 7 pułków jazdy, kilka tysięcy nieregularnych wojsk i 18 bateryj. II. Korpus Dżumski pod dowództwem księcia Hassana, składający się: 1) z egipskiej dywizyi Izmaiła baszy, liczącej: 3 pułki piechoty egipskiej, 1 pułk nizamów, 2 bataliony strzelców, 14 batalionów, 4 bateryi; 2) dywizyi Salego baszy; 18 bat. piechoty, 4 bateryi, 1 pułk jazdy; 3) dywizyi Mehemeta Salima baszy, 16 bat. piechoty, 6 szwadronów jazdy, 2 bateryi; 4) dywizyi rezerwowej Tahira baszy, 15 batalionów piechoty, 3 bateryi; 5) ruchomej kolumny Bakera, 3 bat. piechoty, 1.000 Czerkiesów, 3 działa; 6) ruchomej kolumny Ibrahima beja, 2 bataliony zejbeków, 6 szwadr. czerkiesów. Korpus księcia Hassana składa się więc razem: z 68 batalionów, 12 szwadronów i 14 bateryj.

Wypada ztąd, że cały ogół armii polowej Mehemeta Alego, z wyjątkiem załóg fortecznych, których częściowo jak np. Kadikioi także używa, wynosi: 125 batalionów piechoty, 54 szwadronów jazdy i 168 dział. Dodając do tego wyliczone powyżej nieregularne wojska (zejbeków, czerkiesów, i t. p.), które się w poprzednich bitwach równie dobrze biły, jak reszta wojska, ogólna liczba siły zbrojnej przenosi 100.000.

Przeciw tym siłom tureckim, które wydają nam się nieco przesadne, rozporządza carewicz trzema korpusami 12, 13 i 11, które razem co najwyżej 60 tysięcy ludzi liczyć mogą. Łatwo więc pojąć, że główna kwatera rossyjska uważa za rzecz niezbędną wzmocnić ile możności tę armię, i że wojska na razie niepotrzebne pod Plewną wysuwa ku wschodowi, aby w danym razie mogły nieść pomoc carewiczowi.

Według ostatnich wiadomości Mehemet Ali stanął główną kwaterą w Opace, zaś W. książę następca tronu znajdował się w Monastyrze. Obie te miejscowości leżą między Czarnym Łomem a Jantrą. Rossyanie nie ustąpili więc jeszcze z prawego brzegu Jantry i prawdopodobnie przyjmą pod Bielą bitwę z posuwającym się ciągle naprzód Mehmetem Alim. Od wyniku tej bitwy zależy w tej chwili nie już los kampanii tegorocznej, bo ten zdaniem naszem rozstrzygniętym został pod Plewną, ale kwestya szczęśliwego odwrotu rossyjskiego za Dunaj.

Obecną sytuacyę na teatrze wojny *Köln. Ztg.* tak przedstawia: Główna armia rossyjska po kilkudniowej gwałtownej kanonadzie oskrzydliła główne stanowisko tureckie pod Plewną także od strony południowej i zdobyła co prawda z niezmiernemi stratami cały szereg szańców, z których jednak większa część została znów utraconą. Bezwzględna a raczej dzika energia, z jaką Rossyanie usiłują zatrzeć poniesione klęski, każe przypuszczać, że dopóty nie zaniechają swych usiłowań, dopóki ostatnia reduta Osmana baszy nie wpadnie w ich ręce. Wtedy zachodnia armia turecka odcięta od swej linii odwrotowej ku Sofii nie będzie mogła prawdopodobnie przez dłuższy czas występować ofenzywnie a co gorsza energiczne ściganie ze strony Rossyan aż do granicy zdradzieckiej Serbii może ją przyprawić o katastrofę. Inny obrót wziąłyby naturalnie rzeczy, gdyby się pokazało, że Rossyanie nie są w ogóle w stanie przeforsować pozycyj tureckich pod Plewną. Szturmy rossyjskie na stanowisko Osmana baszy powinny być dla Mehemeta Alego hasłem do energicznej bezzwłocznej ofenzywy. Dziś albo nigdy, powinien Mehemet Ali wyprowadzić wszystkie swe wojska do boju przeciw carewiczowi, który z trzema korpusami (11, 12 i 13) w sile 54.000 ludzi znajdował się nad Czarnym Łomem. Do takiej energicznej ofenzywy powinien był na turalnie naczelny wódz turecki posiadać dostateczne siły. Wprawdzie dowiadujemy się, że armia Meh meta Alego baszy liczy 100.000 ludzi (125 batalionów, 54 szwadrony z 178 działami); ale liczba ta jest przesadzona, gdy po pierwsze bataliony liczą zaledwie po 6—700 kombattantów a powtóre do liczby tej są także wliczone wojska, które operują przeciw rossyjskiemu generałowi Zimmermanowi stojącemu w pobliżu wału Trajana. Armia Mehemeta Alego podług naszego zdania liczy co najwięcej 50.000 ludzi naturalnie z włączeniem wojsk nieregularnych. Tem też należy obie tłumaczyć jego powolne i bardzo ostrożne ruchy. Z 50.000 wojska można wprawdzie operować przeciw nieprzyjacielowi liczącemu 54.000 ludzi a przy dobrej sposobności nawet go pokonać, ale aby rozpocząć taką bezwarunkową energiczną ofenzywę, jakiej wymagają ostatnie wypadki pod Plewną, do tego potrzeba daleko większych sił zbrojnych, jeśli się nie chce wszystkiego od razu postawić na kartę. Taką przewagę zyskałby Mehemet Ali, gdyby się zdołał połączyć z korpusem Sulejmana baszy. W takim razie Mehemet Ali ogółby uderzyć na cesarzewicza z 70.000 ludzi. Ale Sulejman basza wodzi się za łby z Rossyanami w wąwozie Szybka, i z 40.000 ludzi utracił już 12,000 w rannych i poległych. Z resztą swego wojska, które może zostało wzmocnione kilku tysiącami, bije się teraz na własną rękę, nie utrzymując związku z naczelnym dowództwą i zadawalając się sypaniem szańców na drodze prowadzącej do Kazanłyku, aby powtórnej przeprawie Rossyan przez Bałkan zgotować wielkie przeszkody. Sam telegrafuje do Konstantynopola, że opanował wzgórze Busludża (na wschód od wąwozu Szybka) i takim sposobem dostał się w posiadanie drogi prowadzącej do Trawny. Czy tak jest w rzeczy samej i czy na tej drodze zdoła się połączyć z Mehemetem Alim, to inne pytanie; nie ulega jednak wątpliwości, że operacye jego nie wywarły najmniejszego nacisku na prawą flankę W. księcia następcy tronu“.

Cetyński korespondent *Pol. Corr.* pisze: Zanim Bilek poddał się Czarnogórcom, uciekli tamtejsi urzędnicy wraz z kajmakanem do Trebinii, dokąd udała się także załoga turecka, której pozwolono na wolny odwrót. Książe Nikita zostawił w Bileku załogę złożoną z 2000 ludzi a dnia 17 września wyruszył ku Stolaczowi. Załoga turecka w Trebinii gotuje się do oporu. Mostar również fortyfikują Turcy a z Gacka posłano tam już 6 batalionów żołnierzy. W Bileku zabrali Czarnogórcy 3 tureckie działa, amunicyę i wielki zapas żywności. Takie same łupy zabrali Czarnogórcy w Presjece. Dnia 18 września rozpoczęli Czarnogórcy operacye przeciw fortom tureckim w wąwozie Duga, Nozdre i Złostup, (które według ostatnich wiadomości już zajęli. *Red.*).

OSTATNIA POCZTA

Z Belgradu donoszą do *Pol Corr.*, że tamtejszy generalny konsul włoski Joanini zakomunikował z polecenia swego rządu ministrowi Risticzowi notę pana Melegari, w której rząd włoski odradza Serbii wszelkiej akcyi militarnej. Mimo chwilowego pokojowego usposobienia powołał serbski minister wojny Gruicz wszystkich studentów bawiących za granicą, którzy należą do milicyi a wczoraj (18 września) odeszło do Iwanicy 100 wozów z amunicyą.

Dzienniki londyńskie wątpią, aby celem zjazdu w Salzburgu były kroki pośredniczące. *Times* mniema, że dopiero po bitwie pod Plewną mogłyby zamysły pośredniczące wejść w stadyum rozpraw akademicznych. Wymiana myśli między Bismarckiem i Andrassym mogła mieć prędzej na celu obowiązki i interesa Niemiec w przypadku wielkiej klęski czy to rossyjskiej, czy tureckiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 września. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu: Akcya pod Plewną nie ogranicza się bynajmniej do ciągłego bombardowania tureckich pozycyj, na co Turcy słabym ogniem odpowiadają. Od 17 b. m. zaszły walki działowe innego rodzaju. Mianowicie w nocy z 17 na 18 września znaczniejsze kolumny tureckie zrobiły kilka wycieczek przeciw reducie w Grywicy. Wycieczki te zostały odparte z znacznemi dla Turków stratami. Natomiast nie powiodło się Rumunom zaskoczyć 18 b. m. po południu z nienacka Turków w największej reducie pod Plewną. Rumuni zostali odrzuceni do grywickiej reduty ze stratą 300 ludzi.

Z Cattaro telegrafują do *Pol. Cor.*: Od 18 b. m. wpadły w ręce Czarnogórców blokhauzy tureckie w wąwozie Duga i przed tym wąwozem położone. Załogom kapitulującym pozwolono wycofać się do Stolacza. Tureckim rodzinom w Bilek pozwolono także wynieść się do Stolacza. Czarnogórcy zamierzają operować przeciw Korjanicom a następnie przeciw Trebinje.

Salzburg, 20 września. Hr. Andrassy wyjechał o 2 godzinie do Wiednia. Ks. Bismarck odprowadził go z synami na dworzec. Pożegnanie było nadzwyczajnie serdeczne. Ks. Bismarck wyjedzie prawdopodobnie jutro, a jego rodzina zostanie jeszcze kilka dni.

Wiedeń, 21 września. (*Tel. pr.*) Mówią, że Rossya pragnie już tylko znaczniejszem zwycięstwem odświeżyć urok swej potęgi i zaraz potem poruszy u mocarstw neutralnych kwestyę rokowań pokojowych. Z tego powodu nie należy przypisywać żadnego znaczenia obecnym pogłoskom pokojowym. Dotąd faktycznie ani w Wiedniu ani w Berlinie Rossya nie zażądała medyacyi.

Dymisya Gorczakowa uważana jest w kołach dyplomatycznych za pewną. Ks. Gorczakow ustąpi może jeszcze podczas wojny. Następcą jego będzie hr. Szuwałow, ambasador w Londynie.

Wiedeń, 21 września. (*Tel. pryw.*) Z Bukaresztu nadeszła wiadomość, że pod Bielą rozpoczęła się przedwczoraj wielka bitwa między armiami carewicza i Mehemeda Alego. Wczoraj bitwa trwała jeszcze a o jej przebiegu dotąd nie nadeszła żadna wiadomość.

Sulejman basza zajął klasztor św. Mikołaja na lewo od wąwozu Szybki, naprzeciw wsi Zelenedrewo. Pozycya ta dominuje nad dobrą drogą, po której obejść można wąwóz Szybkę w kierunku Gabrowy.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 września 1877.

Hotel George'a

Pp. H. hr. Mier z Buska. B. Bzowski z Drogini. F. Jendrzejowicz z Rzeszowa. J. Krasicki z Tarnowa. S. Prek z Pantalowic. Zakrzewski z Poznania.

Hotel Europejski.

Pp. I. hr. Mołodecki z Monasterzysk. S. Brykczyński z Pacykowa. T. Chrząszcz z Słowity. E. Kosecki z Bukaresztu. S. Stojowski z Podola.

Hotel Langa.

Pp. Hr. Le Grelle z Belgii. H. br. Poten z Łachodowa. M. Garliński z Soroki. K. Łukasiewicz z Chocimierza. M. Jasiński z Zachajpola. A. Neumann z Wiednia. G. Röringer z Drezna. J. Pickl z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Konarski z Dubiecka. G. Aywas z Czerniowiec. W. Ciemirski z Rozdołu. K. Marmorosz z Karowa. K. Siewicki z Cieniawy. Dr. S. Stephanowitz z Bojan. A. Udrycki z Mosta. B. Wydżga z Królestwa.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Glogier z Czernichowa. J. Mieczkowski z Terpiłówki. S. Swarzewski z Myślatycz. W. Zurowski z Bereska. W. Złocki z Myszkowic. F. Hermann z Frankforta. Dr. W. Janiszewski z Podhajec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) ; o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 września 1877, godz. 7 rano

Barometr 733·34 mm. Psychrometr suchy 4.2°C. Psychrometr wilgotny 3·5°C. Prężność pary 5·5mm. Wilgoć 89%, Zachmurzenie 5. Wiatr Sl. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. –

Temperatura powietrza + 3 4°R.

Barometr opada

z dnia 15 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735·17 mm. Psychrometr suchy 14·3°C Psychrometr wilgotny 13·5°C. Prężność pary 10·0mm. Wilgoć 92% Zachmurzenie 10. Wiatr NW 2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. –

Temperatura powietrza +11·4°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 września 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	254	50	257	--
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	125	50	128	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	–
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	85	60	86	25
„ „ „ 4% „ .	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresowe	85	60	86	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	--	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor . . . . . . , .	9	37	9	47
Półimperyał	9	50	9	70
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	80	1	90
„ „ papierowy . .	1	19	1	21½
100 marek niemieckich . . .	57	30	58	30
Srebro	104	50	106	—
Kupony w srebrze	104	—	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 18 września 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	65.55	65.70
luty-sierpień	65.55	65.70
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	68.05	68.20
kwiecień-październik	68.05	68.20
Losy z roku 1839 całe	318.—	320.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	318.—	320.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	113.25	113.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.50	120.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.25	134.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.—	135.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.25	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	76.50	76.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	—.—	103.50
Bukowiny	81.25	82.—
Galicyi	85.—	85 75
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.75	77.25
Węgier	77.50	78.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	229.—	229.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	730.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	240.—	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	859.—	862.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	373.—	375.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	181.50	182 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1940.—	1950.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	254.50	255.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	125.59	126.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	284.25	284.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	81.50	82.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	109.—	109.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88 –
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.—	87.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	85.85	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.85	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	95.—	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.50	81.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	99.75	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	71.75	72 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . . .	65.—	66.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	99.—	99 50
„ „ „ „ II. emisyi . . .	98.25	98.75
„ „ „ „ III. „ . . .	96.25	96.50
„ „ „ „ IV. „ . . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300		
zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	77.—	77.50
z r. 1867 .	75.75	76.25
z r. 1868 . .	68.—	68.50
z r. 1872 . .	64.—	64.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	68 75	69.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	165.50	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93 —	93.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	29 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	35 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120. –	121 –
„ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	28.25	29.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	57.15	57.30
Berlin za 100 mark w. n p.	57.15	57 30
Frankfurt za 100 mark p. . . .	57.15	57.30
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	57.15	57.30
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117.90
Paryż za 100 fr.	46.90	47 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.42.—	9.43 —
Rosyjski imperyał	9.65.—	9.70.—
Talar związkowy	—.—	— –
Srebro	105.05	105.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

20 września 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	65	15
„ „ „ w srebrze . .	67	90
Renta w złocie	75	90
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego . . .	877	—
„ „ kredytowego	224	25
Londyn	117	40
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	41
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(4876) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in folge des Beschlusses vom 15 August 1877 Z. 21100 zu Recht erkannt:

Die in der Nr. 15 der Zeitschrift „Arbeiterfreund" vom 11 August 1877, 2. Auflage, enthaltenen Artikel mit den Ueberschriften: „Ist das Volksvertretung?" — b) „Paradovka" und c) Ueber den Strike der Lohnarbeiter in Nordamerica" begründee den Thatbestand ad a) des im Artikel II des Gesetzes vom 17 December 1872 bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, nach §. 65 St. G.; ad b) des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe; ad c) der in den §§. 302 und 305 St. G. bezeichneten Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Beschlüssen vom 17 und 19 August 1877, Z. 5572/580, 5625/5888 und 5626/589 zu Recht erkannt:

Die Artikel: „Sintesi della degradazione," beginnend mit „I nostri lettori," in der Zeitschrift „L'Independente" Nr. 70 vom 12 August 1877, — „Lettere independenti VI" beginnend mit „Lasciai jeri Vienna" in der Zeitschrift „Il Cittadino" Nr. 192 vom 15 August 1877, — „Un equa riprovazione," beginnend mit „Constatiamo con legittima..." in der Zeitschrift „L' Independente" Nr. 74 vom 16ten August 1877, begründen den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 ad a Straf. Ges. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und § 36 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4877) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 18 August 1877 Z. 21499, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „O. Sign, 10 August 1877 (O. C.) in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 225 vom 16 August 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft am 17 August 1877, Zl. 7073, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 52 der periodischen Druckschrift „Süddeutsche Post" vom 1 Juli 1877 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Es kommt selten etwas Besseres nach", begründet den Thatbestand des Vergehens nach §§ 488 und 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, und es wird nach § 492 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(5068 1—3) **Edykt.**

L. 12778. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Heleny hr. Dzieduszyckiej, i mianuje c. k. sędziego powiatowego Hofmokla w Mościskach komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się c. k. notaryusza Krukowskiego w Mościskach, a wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 26 września 1877 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności do zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 31 października 1877, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Mościskach, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 22 listopada 1877 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli. inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl 12 września 1877.

(4959 1—3) **Edykt.**

L. 1793. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż dnia 23 sierpnia 1873 zeszedł ze świata w Augen we Francyi August Dobrzański, wychodźca z Galicyi, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku tego, by w przeciągu jednego roku, od dnia poniżej wyrażonego licząc, zgłosili się do sądu tutejszego i, wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego na czas ten adwokat dr. Zakrzewski kuratorem w Bochni ustanowionym został, przeprowadzony będzie z tymi i tym jedynie przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś pozostała część spadku nieprzyjęta lub jeźliby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez rząd ściągniętym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia dnia 30 lipca 1877.

(4903 1—3) **Edykt.**

L. 20647. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sum 1500 zł., 2500 zł. i 1000 złr. w. a. z pn. Szymonowi Offnerowi, tudzież Jakubowi i Minie Mehlom należących się, odbędzie się w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego dnia 13 października i dnia 21 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 43/64 części dóbr Sleszowic dolnych czyli Wójtostwa Sleszowice w powiecie wadowickim położonych do P. Józefa Kossowskiego należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 16560 zł. 16 centów w. a., poniżej której na żadnym z owych terminów dobra sprzedane nie będą. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w kwocie 1700 zł. a. w. w gotówce lub w takich papierach wartościowych. które służyć mogą do lokowania majątków pupilarnych wedle kursu w dniu licytacyę poprzedzającego urzędownie notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak równie wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Kraków 10 sierpnia 1877.

(5138) **Ogłoszenie.**

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

L. 12697. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu kar. i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść ilustracyi umieszczonych w numerze 38 czasopisma „Szczutek", z dnia 8 września 1877 z podpisami: „Slusarstwo, Mydlarstwo i Architektura" zawierają w sobie znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 lit. a) u. k., tudzież, że treść ilustracyi umieszczonej w tym samym numerze „Szczutka" z podpisem: „Nauki polityczne", zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 30 ust. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopismo „Szczutek" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tychże ilustracyj inkryminowanych wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 14 września 1877.

(5149 1—3) **Edykt.**

L. 14229. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 20 zł. w. a. z pn. od Franciszka Jasińskiego Jadwidze Cichej należącej się, odbędzie się w dniach 18 października i 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod lk. 87 w Wyciażu położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 zł. w. a.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania, można przejrzeć w tut. registraturze.

Kraków 3 września 1877.

(5175) **Ogłoszenie.**

L. 8235. W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sapahowa z kolonią Antonówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 1 października 1877, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Halicz 16 września 1877.

(5119 1—3) **Edikt.**

Z. 8707. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Eisig Hübschmann Geschäftsmann in Bohorodczany der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter H. Johan Lisieniecki in Bohorodczany und als einstweiliger Massevorwalter Herr Josef Szelinski Realitätenbesitzer in Bohorodczany bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanisławów nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 30 November 1877 um 10 Uhr V. M. beim k. k. Conkurskomissär in Bohorodczany, angeordneten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt als Vergleichstagfahrt bestimt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes, wird eine Tagsatzung auf den 10ten Oktober 1877 um 10 Uhr V. M. beim Conkurskomissär in Bohorodczany anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Bohorodczany oder im Sprengel des Bohorodczaner Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Bohorodczany wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Stanislau, den 15 September 1877.

(4776 2—3) **Edikt.**

Zl. 7286. Es wird hiemit bekannt gemacht, daß behufs Empfangsnahme des h. g. Tabularbescheides vom Heutigen Zl. 7286/76 für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Osias Braun ein Curator in der Person des hiesigen Advocaten Dr. Weisstein bestellt wurde.

K. k. Bezirksgericht.

Brody 27 September 1876.

(4819 2—3) **Edikt.**

Zl. 11519. Vom k. k. Kreisgericht zu Przemyśl wird hiemit der unbekannt wo sich aufhaltende Joahim Lewin verständigt, daß wider ihn M. A. Kallir um Erlassung der Zahlungsauflage über 1200 R. M. das Gesuch überreicht habe, über welches die betreffende Zahlungsauflage vom 18 Juli 1877 zur Zl. 9997 auch erflossen sei.

Gleichzeitig wird für denselben der Landesadv. Dr. Zezulka zum Curator ad actum der Landesadv. Dr. Dworski zu dessen Stellvertreter bestellt und derselbe angewiesen, damit er seine Vertheidigungsmittel dem Curator mitzutheilen oder einen anderen Bevollmächtigten dem Gerichte namhaft zu machen habe, widrigens er die etweigen nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Przemyśl, 16 August 1877.

(4977 2—3) **Edikt.**

Zl. 6792. Vom k. k. Bezirksgerichte wird zur Vornahme der exekutiven öffentlichen Feilbietung der auf 110 fl. ö. W. geschätzten zwei Häuser sammt einer Stallung sub CN. 135 in Pławo der 28 September 1877 für den ersten, der 29 Oktober 1877 für den zweiten, und der 29 November 1877 für den dritten Termin mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität, wenn sie bei dem ersten oder zweiten Termine nicht wenigstens um dem Schätzungswerth verkauft werden würde, bei dem dritten Termine auch unter demselben hintangegeben werden wird Kauflustige haben an den obbestimmten Tagen um 9 Uhr im hiesigen Gerichtsgebäude zu erscheinen, und können die Feilbiethungsbedingnisse in der hiesigen Kanzlei einsehen.

Nisko, am 1 Dezember 1876.

(4829 2—3) **Amortisirung**

Zl. 11247. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol werden auf Ansuchen der Fr. Rachel Grosstern hinsichtlich des angeblich in Verlust gerathenen vom H. Dawid Fiül in Tarnopol am 11 Mai 1869 über 136 fl. ö. W. ausgestellten von demselben auf Ester Streicher girirten am 1 Mai 1872 zahlbar gewesenen und von Jan Kulczycki akzeptirten Wechsels, alle jene, welche diesen Wechsel in Händen haben oder hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihre Ansprüche binnen 45 Tagen vom Tage der ersten Edikts-Einschaltung so gewiß hiergerichts anzumelden, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechsel als amortisirt erklärt werden würde.

K. k. Kreisgericht.

Tarnopol, am 25 Juli 1877.

(4677 2—3) **Edikt.**

Zl. 13646. Ueber des Gesuch de praes. 27 Dezember 1876 Z. 13646 wird auf Grund des Kaufvertrages ddo Wien 24 Oktober 1876 die Einverleibung des Eigenthumsrechtes für Neche und Issac Barbach zu der Realität sub. Tab. Nr. 965 in Brody bewilliget und hievon die liegende Nachlaßmasse nach der verstorbenen bisherigen Eigenthümerin dieser Realität Terese Strisower durch den Curator H. Advocaten Dr. Weisstein und hiemit verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody, 31 Dezember 1876.

(4823 2—3) **Edykt.**

L. 9229. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wprowadza postępowanie amortyzacyjne wekslu z daty Stanisławów dnia 1go listopada 1872 na 3000 zł. w. a. opiewającego na rok jeden od daty płatnego przez Markusa Graubart wystawionego, na zlecenie Chaima Scherer et Graubart przez Edwarda Bong akceptowanego, a przez Chaima Scherer na rzecz Natalii Graubart żyrowanego, i wzywa dzierżyciela powyższego wekslu, by w przeciągu 45 dni takowy w tutejszym sądzie złożył i prawa swe wywiódł, inaczej bowiem weksel ten jako umorzony uznanym będzie.

Stanisławów 1 sierpnia 1877.

(4737 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3701. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza: Wojciecha i Katarzynę Grzeszczyszynów z Chlebowic świrskich uznano marnotrawcami. Kuratorami ustanowiono Michała Horniaka i Jakóba Martynowego z Chlebowic świrskich.

Bóbrka 28 lipca 1887.

(5130 1—3) **Edykt.**

L. 1133. C. k. sąd powiatowy w Mikuińcach ogłasza, że w dniach 15 października 1877, 12 listopada 1877 i 10 grudnia 1877 odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Jakóba Mermerka celem zaspokojenia sumy 50 złr. w. a. z pn. licytacya połowy nie tabularnej realności Józefa Sorociuka, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 205 złr. w. a. Wadyum 30 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, jako też protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Mikulińce 15 czerwca 1877.

(4729 2—3) **Edykt.**

L. 496. W depozycie c. k. sądu krajowego lwowskiego znajduje się na rzecz Feliksa Linderskiego vel Świderskiego, spadkobiercy ś. p. Walentego Turkowskiego kwota 94 zł. 15 ct. w. a.

C. k. sąd powiatowy w Nisku wzywa tegoż Feliksa Linderskiego vel Świderskiego, tudzież domniemanych właścicieli i kuratora, którego się w osobie c. k. notaryusza Zygmunta dra Ruckiego ustanawia, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni swoje jakowe prawa do powyższej kwoty przed tutejszym sądem zgłosili i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym depozyt w mowie będący uznanym zostanie za przepadły funduszowi kadukowemu.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 28 stycznia 1876.

(4844 2—3) **Edykt.**

L. 9228. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wprowadza postępowanie amortazacyjne weksla z daty Stanisławów 14 lutego 1873 na 1030 złr. w. a. opiewającego za 3 miesiące od daty płatnego, przez Markusa Graubarta na własne zlecenie wystawionego, przez Chaima Scherer et Graubart i Edwarda Bong akceptowanego, a przez Markusa Graubart na rzecz Natalii Graubart żyrowanego, i wzywa wierzyciela tegoż weksla, aby w przeciągu 45 dni takowy w tutejszym sądzie złożył i swe prawa wykazał, inaczej bowiem powyższy weksel jako umorzony uważanym będzie.

Stanisławów 25 lipca 1877.

(4835 2—3) **Edykt.**

L. 3241. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wzywa niniejszem celem wykrycia stanu długów wszystkich wierzycieli, którzy do masy ś. p. Franciszka Witkiewicza byłego sędziego powiatowego w Starejsoli zmarłego, mają pretensye, aby na terminie dnia 12 grudnia 1877 o godzinie 9 przed południem celem zgłoszenia i udowodnienia swych należytości w sądzie tutejszym stanęli, lub takowe do powyższego terminu pisemnie zgłosili i udowodnili, gdyż nie zgłaszający się w zakreślonym przeciągu czasu nie mogą się już upominać o zaspokojenie ze spadku, jeżeli takowy przez wypłatę zgłoszonych należytości został wyczerpanym i jeżeli nie służy im prawo zastawu.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 28 czerwca 1877.

(4754 2—3) **Edykt.**

L. 5617. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do publicznej wiadomości, że Jan Mazur z Kłyzowa za marnotrawcę uznany i kurator w osobie Jakóba Pasika z Kłyzowa dlań ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów 18 sierpnia 1877.

(4733 2—3) **Edykt.**

L. 36670. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dr. Izidor Nimhin w imieniu swej małoletniej córki Julii Nimhin, zamężnej Freund przeciw Karolowi Freundowi i c. k. uprzyw. gal. akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie, o unieważnienie zawartego między Julią Nimhin a pierwpozwanym aktu pożyczki 20.000 zł. w. a. o zapłacenie tej sumy i zmazanie ustępstwa pierwszeństwa dla przypozwanego banku dla sumy 8500 zł. z pn. pod dniem 10 lipca 1877 do l. 36670 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, a ponieważ miejsce pobytu pozwanego Karola Freunda jest niewiadomem, przeto c. k. sąd kraj. do zastępowania go, tutejszego adw. dra Bobownika z substytucyą adwokata dra Popławskiego kuratorem mianował, któremu powyższy pozew doręczonym zostaje, i z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 21 lipca 1877.

(4825 2—3) **Edykt.**

L. 12010. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia dla Heleny i Teodora Suchorypów, o których niewiadomo, czy żyją i gdzie się znajdują, kuratora p. adwokata dra Łuczakowskiego, podstawiając mu p. adwokata dra Kwiatkowskiego celem doręczenia uchwały tabularnej z 28go sierpnia 1876 l. 12188, którą dozwolono zaintabulowanie prawa własności do realności pod l. 291/814 w Tarnopolu na rzecz Macieja i Maryi Karmazynów.

Wzywa się tedy wspomnionych niewiadomych z życia i miejsca pobytu, by udzielili kuratorowi środków ku obronie ich interesów służyć mogących.

Tarnopol 6 sierpnia 1877.

(4821 2—3) **Edykt.**

L. 3621. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu na skutek prośby Adeli Marczewskiej i Franciszka Ksawerego Marczewskiego de praes. 6 lipca 1877 l. 3621 wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Bochniewicza, tudzież z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych jego spadkobierców lub prawonabywców. którzyby z tytułu obowiązku Michała Bochniewicza na podstawie wyroku Magistratu w Bieczu z dnia 14 stycznia 1801 w stanie biernym realności pod l. 21 w Nowym Sączu wedle Dom I. pag. 190 n. 6 on. jeszcze w dniu 4go sierpnia 1801 wpisanego do wydania Janowi Bochniewiczowi cesyi czyli zrzeczenia się kamienicy w Nowym Sączu położonej i oddania mu takowej z rachunkiem od dnia wprowadzenia w jej posiadanie jakie prawa mieli, aby takowe w przeciągu jednego z dniem 10 września 1878 kończącego się roku w tutejszym c. k. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu ta pretensya tabularna na żądanie strony uprawnionej za umorzoną uznaną i wykreśloną zostanie.

O tem zawiadamia się Jana Bochniewicza i jego spadkobierców lub prawonabywców do rąk kuratora adw. p. dra Jarosza i przez edykta.

Nowy Sącz 18 sierpnia 1877.

(4971 2—3) **Edykt.**

L. 16623. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w tymże sądzie w biórze pod l. 9 odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacytacyę dóbr Brzączowice i Popowice wraz z przyległościami w powiecie Wielickim a okręgu sądowym Podgórskim położonych do Zelisława Bobrowskiego należących, dozwolona celem zaspokojenia pretensyi Leona Rappaporta w sumie złr. 2000 w. a. z pn. pretensyj wekslowych Lazara Maschlera w sumach złr. 1300 i złr. 1400 w. a., tudzież pretensyj wekslowej masy spadkowej Herrmana Griffla w sumie zł. 1020 w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych, wyznaczonych na dzień 2 października, 6 listopada i 11 grudnia 1877 roku zawsze o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania obydwóch dóbr będących przedmiotem sprzedaży stanowi suma szacunkowa złr. 47944 w. a., poniżej której dobra te ani na pierwszym ani na drugim terminie sprzedane być nie mogą. Jeżeli na trzecim terminie cena szacunkowa ofiarowaną nie zostanie, sprzedaż nastąpi nawet poniżej tej ceny, jednak nie niżej sumy 28000 złr. wal. a.

Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 4795 złr. gotówką lub w papierach wartościowych, mogących być użytemi na lokacye kapitałów pupilarnych według kursu z dnia poprzedzającego dzień licytacyi.

Inne warunki licytacyjne jak również akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego.

Kraków 6 lipca 1877.

(4732 2—3) **Edykt.**

L. 44126. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem p. Joachima Lewin, iż na prośbę c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 670 zł. z pn. przeciw p. Abrahamowi Abeles i niemu wydanym i dla niego jako nieznanego z miejsca pobytu kurator w osobie tutejszego adwokata p. dr. Raresa z zastępstwem p. adwokata dr. Sokala ustanowiony i do rąk tegoż tenże nakaz zapłaty doręczony został.

Lwów dnia 24 sierpnia 1877.

(5161 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3776. Na zaspokojenie wierzytelności Leona Fischera 84 złr. z pn., rozpisaną została publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod nr. 63 w Soposzynie położonego na 322 złr. oszacowanego, do dłużnika Kościa Kubaja należącego, w jednym, z rzędu czwartym terminie, a to dnia 1 października 1877 o godzinie 10 rano w tut. zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 272 złr. wadyum 10% tejże.

Protokoła zastawnego opisu i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze.

Żółkiew dnia 3 czerwca 1877.

(4965 2—3) **Edykt.**

L. 2733. Antoni Kościółek z Tyczyna wniósł dnia 4go maja 1877 l. 2733 przeciw Szymonowi Ligięzie z miejsca pobytu niewiadomemu pozew o uznanie prawa własności 25 zagonów gruntu w parceli 577 w *Biały położonych.*

Kuratorem ad actum dla tego pozwanego ustanowiono Pawła Ligięzę z Tyczyna, z którym spór wytoczony przeprowadzony będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się Szymona Ligięzę, aby stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn 25 sierpnia 1877.

(5118 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13728. Ze strony c. k. Starostwa w Tarnowie podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem ściągnięcia zaległych na dobrach Konary podatków i taks bezpośrednich, przeszło 3800 złr. w. a. wynoszących, dobra te, które według ostatniego pomiaru katastralnego 359 morgów, 660 □ sążni dobrej ziemi obejmują, a pomiędzy tymi samego ornego przenicznego gruntu 290 morgów znajduje się, w dniu 9 października 1877 o 10 godzinie rano w biurze podatkowo-egzekucyjnem c. k. starostwa w całości tymczasowo na rok jeden, t. j. od 1 października 1877, do końca września 1878 najwięcej ofiarującemu, pod warunkami w c. k. Starostwie przejrzeć się mogącymi, przez publiczną licytacyą wydzierżawione zostaną, do której to licytacyi chęć dzierżawienia mających uprzejmie się zaprasza.

Tarnów dnia 15 września 1877.

C. k. Starosta

(5112 2—3) **Edykt.**

L. 6621. C. k. sąd powiatowy delegowany sek. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Zygmunta Laszowskiego w celu zaspokojenia czynszu 105 zł. za czas od 1go lutego 1874 do ostatniego października 1876 i miesięcznych rat czynszowych po 8 złr. 75 ct. od 1 listopada 1876 z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mojżesza Leib Kellera pod l. 88 w Zniesieniu, w drodze licytacyi na dniu 22 października 1877, na dniu 26 listopada 1877 i na dniu 24 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2830 zł., a chęć kupienia mający złożyć ma wadyum 283 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 9 lipca 1877.

(5113 2—3) **Edykt.**

L. 8251. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa sek. II czyni wiadomo, iż na żądanie Maryi Twierdz w celu zaspojenia resztującej dłużnej kwoty 94 złr. 57 ct. w. a. z większej 412 złr. 50 ct. w. a. pochodzącej z odsetkami po 6% od 8go marca 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 12 zł. 35 ct. w. a., 5 zł. 17 ct. 14 złr. 3 złr. 87 ct., 13 zł. 12 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 9 złr. 66 ct. w. a. przymusową sprzedaż realności dłużniczki Tańki Laszkowskiej własnej w Zarudcach pod lk. 116 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 22 października 1877. na dniu 19 listopada 1877 i na dniu 19 grudnia 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 453 złr. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 45 złr. 30 ct. w. a. jako wadyum w gotówce.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 29 lipca 1877.

(5134 2—3) **Edykt.**

L. 36853. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego K. Reczyńskiego, że na prośbę c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego do l. 19265/77 dozwolono przymusową publiczną sprzedaż ruchomości K. Reczyńskiego, protokołem do l. 13468/76 zajętych i oszacowanych, i że równocześnie uchwała ta doręczoną została ustanowionemu kuratorowi, p. adwokatowi drowi Bobownikowi, któremu dodano zastępcę p. adw. dra. Roberta Czajkowskiego.

Wzywa się więc K. Reczyńskiego, by tym zastępcom potrzebnej do obrony swych praw informacyi tem pewniej udzielił, lub innego sobie obrał zastępcę, ile, że inaczej skutki zaniedbania będzie musiał sam sobie przypisać.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4979 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3181. Dnia 15 października 1877, tudzież dnia 5 listopada 1877 i dn. 12 listopada 1877, zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 600 złr. w. a., oceniona w Rzyczkach pod l. 22/24 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, Maryi i Iwana Biłanów własna, w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włość. w kwocie 281 złr. 27 ct. w. a.

Zakład wynosi 60 zł. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

C. k. sąd powiotowy.

Rawa, 11 sierpnia 1877.

(5100 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 968/pr. Jego Ekscellencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873. mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 14go listopada 1877 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurowicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza Hofmokl.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 15 września 1877

(5103 2—3) **Edykt.**

L. 3694. Dnia 27 września, 8 listopada i 13go grudnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. $^{54}/_{30}$ w Barańczycach powiatu samborskiego, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Piotra Klofa własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włość. o 150 złr. w. a. a względnie 147 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi1300 złr.; wadyum 130 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 22 lipca 1877.

(5099 2—3) **Edykt.**

L. 76. C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze niniejszem wiadomo czyni, że na dniu 17 września, na dniu 25 października i na dniu 20go grudnia 1877 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 35 w Straszewicach położonej, dłużników Lamperyi Karpiniec i nieobjętej masy Ilka Karpiniec własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia kwoty 60 złr. w. a. z pn. na rzecz Jossla Schmidta.

Cena wywołania wynosi 60 zł. w. a.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Sambor dnia 28 czerwca 1877.

(5156 2—3) **Edykt.**

L. 3513. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia przyznanych Hrynkowi Holubiec kosztów sądowych w kwocie 16 złr. 53 ct., 14 złr. 53 ct., 16 złr. 11 ct., 6 złr. 8 ct., 13 złr. $87^1/_2$ ct., 5 złr. 27 ct., i 12 złr. 30 ct., tudzież niniejszych egzekucyjnych w kwocie 7 złr. 32 ct. w. a., egzekucyjna sprzedaż połowy realności włościańskiej pod l. k. 32 subr. 31 w Lubieniu małym, Iwana Macelucha własnej, na rzecz Hryńka Hołubiec, w dniach 27 września 1877, 25 października 1877, i 29 listopada 1877, o godz. 10 rano, pierwsze dwa razy wyżej lub za, trzeci raz nawet niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 327 złr., wadyum 32 złr. 70 ct. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 7 sierpnia 1877.

(5155 2—3) **Edykt.**

L. 2131. C. k. sąd powiatowy w Gródku ogłasza, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański przeciw Franciszkowi Sichel wywalczonej sumy 921 złr. 5 ct. w. a. z pn., ponowną egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności dłużnika pod l. k. 11/106 w Weissenbergu położonej, w tutejszym sądzie w jednym terminie na dniu 27 września 1877 o godzinie 10 rano się odbędzie.

Cenę wywołania wynosi kwota szacunkowa 2000 złr. w. a. zaś wadyum licytacyjne 200 złr. w. a. Inne warunki licytacyi są do przejrzenia w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 15 kwietnia 1877.

(4906 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8651. W konkursie do majątku Majera Raba nieprotokołowanego kupca w Przemyślu, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 13 marca 1877, l. 3808, otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu w biurze podpisanego komisarza konkursowego nr. 10 na dniu 28 września 1877 o godzinie 9 rano drugi termin likwidacyjny z wierzycielami, którzy się po dniu 4 czerwca 1877 zgłosili, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl 24 sierpnia 1877.

Komisarz konkursowy:

Wołoszczakiewicz.

(5128 3—3) **Edykt.**

L. 3929. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach, celem zaspokojenia wywalczonej przez Salamona Klein sumy wekslowej 140 złr. w. a. z pn. rozpisuje egzekucyjną licytacyę realności nietabularnej masy spadkowej Daniły Jacyszyna pod n. k. 75 w Nastasowie w trzech terminach dnia 15 października 1877, dnia 12 listopada 1877 i dnia 10 grudnia 1877, w sądzie tutejszym o godzinie 9tej zrana, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim zaś terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 555 złr. Wadyum 55 w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Mikulińce 15 listopa 1876.

(5132 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 503. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Włodzimierz Czemeryński wpisany został na podstawie uchwały Wydziału z dnia 15 września 1877 do l. 503 z dniem 15 września 1877 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów 15 września 1877.

(4777 3—3) **Edykt.**

L. 3537. Rozpisuje się przymusową licytacyę realności pod l. 361, składającej się z dwóch kawałków gruntu w Janowie, należącej do spadkobierców Tomasza Paraniaka, celem zciągnięcia kwoty 17 zł. 22 ct., na rzecz Dawida Stahla na 11 października, 9 listopada i 7 grudnia 1877. każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 55 zł. Wadyum 5 zł. 50 ct.

Protokoły zastawnego opisania i oszacowania i dalsze warunki licytacyi można przejrzeć w registraturze.

Dla leżącej masy po Stefanie Paraniaku i dla wszystkich mogących mieć prawo rzeczowe do sprzedawanej realności, ustanowiono kuratora w osobie Jana Młodnickiego w Janowie.

Janów dnia 23 sierpnia 1877.

(5071 3—3) **Edykt.**

L. 10560. Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych małżonków Jana i Elżbietę Hersinów, że przecim nim p. Ignacy Kwiciński pozew o zapłacenie 219 zł. 11 ct. wniósł.

Wzywa się tychże zatem, by na terminie do rozprawy na dzień 27go września 1877 o 10 godzinie rano wyznaczonym, sami stawili się, lub innego pełnomocnika ustanowili, lub też ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Janowi Lubaczewskiemu ze Sokala informacyę dali, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Sokal 13 września 1877.

(4804 3—3) **Edykt.**

L. 5313. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w sprawie egzekucyjnej masy rozbiorowej Franciszka Heinz przeciw Ernestowi i Józefinie Kronenfeldtom, na zaspokojenia wierzytelności 2100 złr. w. a. z 5% odsetkami od 1go lutego 1861, kosztami w kwocie 7 zł. 53 ct., 24 zł. 2 ct. i 187 złr. 69 ct., rozpisuje sprzedaż przymusową dóbr Solina, dłużników Ernesta i Józefiny Kronenfeldtów własnych w Lisku położonych, w jednym terminie dnia 4 października 1877 o godzinie 10 rano w biurze nr. 23 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 113549 zł. $47^1/_2$ ct. w. a.

Zakład zaś 5077 złr. 47 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, a wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 22 września 1876, jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, prawo hipoteki na dobrach Solina uzyskali, albo którym uchwała licytacyjna lub jakakolwiek późniejsza uchwała wcześnie, albo wcale nie mogła być doręczoną, przez kuratora p. adwokata dra Mochnackiego.

Przemyśl 27 czerwca 1877.

(4807 3—3) **Edykt.**

L. 7520. C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia Amalię Malewską, że na prośbę Leiby Epsteina uchwałą z dn. 18 sierpnia 1877 l. 7520 przeciw niej i Emilowi Malewskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 225 zł. w. a. wydanym został.

Gdy współpozwana Amalia Malewska z miejsca pobytu jest niewiadomą, przeto celem jej zastępywania w niniejszej według ustawy wekslowej przeprowadzić się mającej sprawie, na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratorem adwokata dra Heynego, ze substytucyą adwokata dra Billeta, upominając ją, aby się celem swej obrony bądź do ustanowionego kuratora zgłosiła, bądź innego obrońcę sądowi podała.

Złoczów dnia 18 sierpnia 1877.

(5067 3—3) **Edykt.**

L. 12740. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Samuela Gabel z Radymna i mianuje c. k. sędziego powiatowego w Radymnie, p. Kamila Krafta komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dzierżawcę dóbr p. Aleksandra Krafta z Radymna i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 26 września 1877 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności do zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 31 października 1877, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym (albo też w sądzie powiatowym w Radymnie), a to tem pewniej zgłosić mają, ile, że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 21 listopada 1877 o godzinie 9 rano, na którym tentowane będzie zagodzenie w myśl §. 68 ust. konk., winni wierzycieli płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tym terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli. inne osoby swego zaufania powołać.

Na ostatek podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl 12 września 1877.

(5050 3—3 L. 3466.

Obwieszczenie.

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1878 w drodze pisemnych ofert zabezpieczone, a to:

Bibuła

Bale à 4.800 arkuszy		cale	czyli	milimetry
1.274	. . . . .	$13^1/_2/20$	„	356/527
328	. . . . . .	$13^2/_3/20$	„	360/527
1.383	. . . . . .	15/22	„	395/580
38	. . . . . .	15/ 8	„	395/474
177	. . . . . .	10/20	„	263/527
6	. . . .			350/430
17	. . . .			250/800
6	. . . .			200/800
10	(papier słomiany) . .			395/474

Miękie deski

metry	szerokość cale	czyli	milm.	grubość cale	czyli	milm.
500	10—11“	„	263/289	$^6/_4$	„	39.5
500	10—11“	„	263/289	$^5/_4$	„	32.9
1.700	10—11“	„	263/289	$^4/_4$	„	36.2
16.000	$9^1/_2$“	„	253	$^3/_4$	„	19.8
2.700	11“	„	289	$^3/_4$	„	19.8
2.700	13“	„	342	$^3/_4$	„	19.8
17.000	10—11“	„	263/289	$^2/_4$	„	13.2

Twarde deski

metry	szerokość cale	czyli	milm.	grubość cale	czyli	milm.
100	10—11“	„	263/289	$^6/_4$“	„	39.5
100	10—11“	„	263/289	$^5/_4$“	„	32.9
250	10—11“	„	263/289	$^4/_4$“	„	26.3

Miękkie dyle

350	10—11“	„	263/289	2“	„	53
150	10—11“	„	263/289	3“	„	79
30	10—11“	„	263/289	4“	„	105

Twarde dyle

350	10—11“	„	263/289	2“	„	53
150	10—11“	„	263/289	3“	„	79

260 hektolitrów świeżych winem przeszłych beczek t. z. (winówki)

100 metrów twardego drzewa opałowego.

Bliższe szczegóły mogą być w obwieszczeniach licytacyjnych i kontraktcyjnych warunkach powzięte, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach i Zabłotowie, w ekonomacie c. k. Dyrekcyi krajowej skarbowej i w izbie handlowej we Lwowie, do przejrzenia złożone są.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do 9 października 1877 o godzinie 12 w południe do c. k. fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Winniki, dnia 11 września 1877.

Zl. 3466.

Kundmachung.

Bei der k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Winniki werden nachfolgende Gegenstände für das Jahr 1878 durch Ueberreichung schriftlicher Offerte bis längstens 9 Oktober 1877 Mittags 12 Uhr sichergestellt und zwar:

Schrenzpapier:

Ballen à 4800 Bogen		zöllig	oder	Millimeter
1.274	. . .	$13^1/_2/20$	„	356/527
328	. . . .	$13^2/_3/20$	„	360/527
1.383	. . . .	15/22	„	395/580
38	. . . .	15/18	„	395/474
177	. . . .	10/20	„	263/527
6	. . . .			350/430
17	. . . .			250/800
6	. . . .			200/800
10	. (Strohpapier)			395/474

Weiche Bretter

Meter	breit zöllig	oder	Milmtr.	dick zöllig	oder	Milmtr.
500	10—11“	„	263/289	$^6/_4$“	„	39.5
500	10—11“	„	263/289	$^5/_4$“	„	32.9
1.700	10—11“	„	263/289	$^4/_4$“	„	36.3
16.000	$9^1/_2$	„	253	$^3/_4$“	„	19.8
2.700	11“	„	289	$^3/_4$“	„	19.8
2.700	13“	„	342	$^3/_4$“	„	19.8
17.000	10—11“	„	263/589	$^2/_4$“	„	13.2

Harte Bretter

Meter	breit zöllig	oder	Milmtr.	dick zöllig	oder	Milmtr.
100	10—11“	„	263/289	$^6/_4$“	„	39.5
100	10—11“	„	263/289	$^5/_4$“	„	32.9
250	10—11“	„	263/289	$^4/_4$“	„	26.3

Weiche Pfosten

350	10—11“	„	263/289	2“	„	53
150	10—11“	„	263/289	3“	„	79
30	10—11“	„	263/289	4“	„	105

Harte Pfosten

350	10—11“	„	263/289	2	„	53
150	10—11“	„	263/289	3	„	79

260 Hectoliter frische weingrünne Fässer

100 Meter hartes Brennholz.

Das Nähere ist aus den Kundmachungen dann aus den Lizitations und Kontraktsbedingungen, welche bei den k. k. Tabakfabriken in Winniki, Monasterzyska, und Zablotów beim k. k. Finanz-Landes-Direktions-Oeconomate und bei der Handels und Gewerbekammer in Lemberg zu Einsicht bereit liegen, zu entnehmen.

Winniki, am 11 September 1877.

L. 29511. **Ogłoszenie licytacyjne.** 5080 (1—3)

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1878, a ewentualnie także na trzylecie po koniec roku 1880 przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina licytacyjne oznaczone będą przez Wydziały powiatowe pomiędzy 16 października a 10 listopada r. b.

Wykaz ogólny stacyi mytniczych przy drogach krajowych, mających być wydzierżawionemi począwszy od 1 stycznia 1878.

Nr. porząd.	Grupa	Przy drodze krajowej	W powiecie	Nazwa stacyi	Cena wywołania złr.	Uwagi
1	I.	Zakluczyn-Sącz-Niedzica	Nowy Sącz	Gródek	3700	
2				Stary Sącz	1500	z domkiem
3				Zabełcze	801	
4	II.	Gorlice-Konieczna	Gorlice	Konieczna	444	
5				Gładyszów		
6				Ropica ruska	3900	z domkami
7				Siary		
8	III.	Sanok-Rzeszów	Brzozów	Niewistka	575	
9				Dynów	2825	zapór dwie domek jeden
10	IV.	Bełzec-Jarosław	Cieszanów	Bełzec	1082	
11				Płazów	1248	
12				Cieszanów	1488	
13				Oleszyce	1269	
14				Wulka zapałowska	4869	
15			Jarosław	Jarosław	8000	
16	V.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiew	Żółkiew	4444	
17				Mosty (mostowe)	820	domek
18				Mosty (drogowe)	788	
19			Sokal	Pod Sielcem most na Błotni	600	z domkiem
20	VI.	Czortków-Monasterzyska	Czortków	Czortków	1155	
21				Dzuryn	520	z domkami
22		Skała-Czortków	Borszczów	Dawidkowce	581	
23				Białokiernica	1082	
24		Skała-Zaleszczyki		Borszczów	640	
25			Zaleszczyki	Kasperowce (mostowe)	1000	domek
26	VII.	Dębica-Nadbrzezie	Mielec	Tuszów	1650	z domkami
27				Annopol	692	
28			Tarnobrzeg	Miechocin	1250	
29				Wielowsia	800	
30	—	Sielec-Zaleszczyki	Tłumacz	Tłumacz	1800	
31	—	Iwanie-Mossorówka	Borszczów	Uście biskupskie	1418	
32	—	Iwanie-Mossorówka-Okopy-Borszczów	dtto	Iwanie	2555	zapór dwie
33	—	Tarnów-Szczucin	Dąbrowa	Bagiennica pod Dąbrową	Cenę oznaczy Wydział powiatowy	z domkiem

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 15 października włącznie, to jest przed terminem rozpoczęcia licytacyj powiatowych, przyjmować będzie oferty zbiorowe, lecz tylko na pojedyncze grupy wykazem powyższym oznaczone.

Oferty podobne wnosić należy wprost do Wydziału krajowego z obowiązkiem złożenia równocześnie w kasie krajowej lub nadesłania wadyum, które wynosi 10% w stosunku do łącznej kwoty wywołania zaoferowanych stacyj.

W zbiorowych ofertach nie można oddzielać stacyi jedną grupą objętych, każda zaś oferta, niezależnie od dołączonego wadyum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki tak licytacyi jakoteż dzierżawy i że wszystkim tym warunkom poddaje się całkowicie.

Na kopercie oferty zbiorowej wymienione być muszą nazwy zaoferowanych stacyj mytniczych.

Otworzenie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże, odbędzie się w obec komisyi, przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąć można w departamencie IV. Wydziału krajowego, lub też w miejscowych Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 12 wrześnie 1877.

(4805 3—3) **Edykt.**

L. 11881. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w sumie 2890 złr. 64 ct. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod nr. 52/51 w Tarnowie na Grabówce położonej do dłużnika Markusa Fischla Guttmana należącej na zasadzie ułatwiających warunków.

1. Sprzedaż tej realności odbędzie się ryczałtowo przez licytacye publiczną w sądzie tutejszym w jednym tylko terminie a mianowicie w dniu 19 października 1877 o godzinie 10tej przedpołudniem poniżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 16500 złr.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład wadyum 5% ceny wywołania t. j. sumę 825 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów dnia 2 sierpnia 1877.

(4808 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2141. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia należytości uprzyw. gal. Zakładu kredytoweoo włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr., 88 ct. w. a. z pn., odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 16 października 1877, 16 listopada 1877 i 17 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod lk. 61 w Jacie położonej, Józefa Kossaka własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 440 złr.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 14 listopada 1877.

(4822 2—3) **Edykt.**

L. 9818. C. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomemu Koplowi Almer niniejszem wiadomo czyni, że w skutek prośby Stanisławowskiej kasy oszczędności z dn. 18 lipca 1877 l. 8910 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 20 zł. mk. z pn. dla Kopla Almera ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Wurzel z zastępstwem p. adw. Bardacha doręczonym został.

Słanisławów 8 sierpnia 1877.

(4818 2—3) **Edykt.**

L. 10397. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieobecnych i z miejsca pobytu nieznzjomych Annę Eisenberger, Eleonorę Eisenberger i Józefa Eisenbergera, iż na podanie Itty Hornik de praes. 18 lutego 1876 l. 2502 dozwolony został tusadową uchwałą z dnia 23 lutego 1876 drugi stopień egzekucyi, to jest oszacowanie realności pod l. 18 w Przemyślu na Zasaniu położonej na rzecz Itty Hornik, w celu zaspokojenia kwoty 682 zł. z pn. i że uchwała ta p. adwokatowi drowi Smutnemu, którego równocześnie kuratorem nieobecnych z substytycyą p. dra Łużeckiego ustanowiono, doręczona została.

Jest więc rzeczą nieobecnych wszelkie potrzebne informacye kuratorowi udzielić.

Przemyśl 16 sierpnia 1877.

(5158) **Ogłoszenie.**

L. 4868. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Artasowie rozpocznie na dniu 1 października 1877.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może sie zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Kulików 17 września 1877.

(5160 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 904. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Czarny Friedler jako cessionaryuszki Glikli Schiff na celu zaspokojenia kwoty 50 złr. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 4 października 1877, 25 października 1877 i 14 listopada 1877, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 154 w Stryju, Mikołaja Hutnikiewicza własnej, każdym razem o 10tej przed południem.

Realność składa się z chaty gruntu budowlanego w przestrzeni około 342 □°

Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 203 złr. 20 ct. w. a., chcący brać udział w licytacyi, winni 10% od sumy wywołania jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce, książeczkach krajowej kasy oszczędności lub papierach indemnizacyjnych złożyć. Co do reszty warunków można się przy terminie licytacyjnym lub w tusądowej registraturze poinformować.

Stryj dnia 28 lutego 1877.

5172 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 4479. Beim Dolina'er k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 30 fl. ö. W. s. N. G. die Realität des Johann Krzypowski CN. 1 in Rachini, am 25 September, am 11 Oktober und am 8 November 1877, am 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 3.590 fl.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 21 Juli 1877.

(5173 1—3) **Kundmachung.**

Z. 5788. Beim Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 49 fl. sNG. die Realität der Nachlaßmasse auch Ilko Fedyszyn CN. 4 in Nadziejów am 27 September, am 25 Oktober und 22 November 1877 V. M., am 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 250 fl. ö. W.

Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 22 Juli 1877.

(5042 1—3) **Konkurs.**

L. 2582. Celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, względnie przy jednym sądzie kolegialnym obrębu lwowskiego sądu krajowego wyższego w randze VIII klasy rozpisuje się konkurs do 30 września 1877.

Ubiegający się o te posady wnieść mają podania w drodze przepisanej.

C. k. nadprokurator państwa.

Lwów dnia 12 września 1877.

(5167 1—3) **Edykt.**

L. 6567. C. k. sad powiatowy w Strzyżowie podaje do publicznej wiadomosci, iż na rzecz Salamona Geigera pto 22 zł. w. a. z pn., odbędzie się tutaj sprzedaż realności pod lk. 340 w Błażowy, Jana Szali własnej, w dniach 24 września, 22 października i 19 listopada 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 330 zł. w. a.

Resztę warunków w registraturze.

Strzyżów 9 maja 1877.

(5176 1—3) **Edykt.**

L. 4873. C. k. sąd powiatowy Kęcki rozpisuje w sprawie Szymona Tiefenbruna przeciw Janowi Woźniakowi o zapłacenie sumy 107 złr. z pn., przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 20 w Nowejwsi położonej, do Jana Woźniaka należącej, wyznaczając do tej licytacyi w budynku sądowym 3 termina, na 15 października, 6 listopada i 27 listopada 1877 zawsze o 10 godz. z rana.

Cena wywołania wynosi 648 złr. 60 ct. Wadyum 64 zł. 86 ct.

Kuratorem dla niewiadomych interesantów ustanowiono dra Markla z Kęt.

Kęty 25 sierpnia 1877.

(4831 1—3) **Edykt.**

(Zwołujący spadkobiercę z pobytu niewiadomego).

L. 5703. C. k. sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, że dnia 15go lipca 1867, zmarła w Wólce Łętowskiej Maryanna Kręcidlina, zostawiwszy rozporządzenie ostatniej woli daty 7 czerwca 1867.

Ponieważ pobyt syna jej Michała Kurasia sądowi jest niewiadomy, tenże wzywa go, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do sądu i złożył o spadek oświadczenie.

W przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany ze spadkobiercami zgłaszającymi się, i z kuratorem Zygmuntem doktorem Ruckim. dla zachowania praw Michała Kurasia, tymczasowo ustanowionym.

Nisko dnia 19 października 1875.

(4974 1—3) **Edykt.**

L. 12379. W skutek polecenia c. k. sadu krajowego wyższego z dnia 5go lipca 1877 l. 5068, c. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako istancya tabularna czyni wiadomem, że w skutek podania Józefa i Katarzyny małżonków Wielgasów de praes. 7 października 1876 L. 15991, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności nr. 115 w Tarnowie na Strusinie położonej, składającej się z budynku mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu, tudzież gruntów dawniej pod nr. top. 293 stare, 360—361 n., 294—295—296—297/362—363—364—365 razem, 9 morgow 1500 kw. sążni podług starego pomiaru liczących, obecnie zaś z tych samych budynków i gruntów, lecz podług najnowszego pomiaru katastralnego z parcel następujących składających się, a mianowicie:

a) Z parcel budowlanych pod nr. 432 i 433, razem 150 kw. sążni;

b) z parcel gruntowych nr 1825, 1826, 1827, 1828, 1829, 1830, 1831, 1832, 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838, razem 11 morgów i 577 kw. sążni, czyli ogółem z parcelami budowlanemi i gruntowemi obecnie 11 morg. 735 kw. sążni obejmujących, a graniczących na wschód z realnością Antoniego Wróblewskiego nr. 116, na południe z drogą przez wieś prowadzącą, na zachód z realnością Wojciecha Jerza, nr. 114, a na północ z gminą Klikowską, na podstawie wyciągu protokołu z parcel budowlanych i gruntowych, tudzież planu idealnego tej realności nr. 115, c. k. sąd obwodowy w Tarnowie otworzył w księgach gruntowych gmina Strusina, nowe ciało tabularne, które w urzędzie hipotecznym tegoż sądu przejrzeć można.

Wyż opisana realność uważana będzie za ciało tabularne od dnia 15 września 1877, od którego to czasu nowe prawa własności zastawu, lub inne prawa hypoteczne do tej realności, odnoszące się tylko przez wniesienie do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, lub zniesione być mogą. Równocześnie wzywa się:

a) wszystkie osoby, które na podstawie praw przed dniem 15go września b. r., t. j. przed dniem otwarcia tego ciała tabularnego nabytych, domagają się zmiany stosunków tamże wpisanych do własności, lub posiadania tej realności, odnoszących się bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie powyższego opisania tej realności przez zestawienie lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób.

b) wszystkie osoby, które przed dniem 15 września b. r. nabyły prawo zastawu służebności, lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych, odnoszące się do tej realności, lub do części takowej, o ile prawa te mają być wniesione jako należące do dawnego stanu biernego, a nie zostały wniesione przy założeniu tego nowego ciała tabularnego, aby te swoje prawa w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w zakresie trzech miesięcy, tj. aż do dnia 15go grudnia b. r. zgłosili, a to tem pewniej, ileże w razie przeciwnym w myśl §. 6 ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96, utracą prawo popierania pretensyj zgłoszeniu ulegających przeciw osobom trzecim, które na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej uskutecznionych, i przez nikogo niezaprzeczonych w dobrej wierze prawo przedmiotem ksiąg gruntowych będące, uzyskali.

Tarnów dnia 2 sierpnia 1877.

(4963 1—3) **Edykt.**

L. 4104. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Głowacza, że dnia 13go marca 1873 zmarła w Załucznem jego matka Anna Głowacz, pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Józefa Głowacza dotychczas wynalezione być nie mogło, przeto wzywa się Józefa Głowacza, aby w przeciągu roku zgłosił się do tutejszego c. k. sądu i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dlań w osobie Józefa Kocandy ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 21 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

(4690 13—50)

Maść

przeciw

hemoroidom

doktora LABICHE w Paryżu.

Maść ta nowo wynaleziona jest jedynym środkiem skutecznym przeciw hemoroidom. W krótkim czasie rozpowszechniła się w całym świecie i tysiące ludzi zawdzięcza jej swe uleczenie. Przy używaniu jej nie potrzeba żadnych środków wewnętrznych, a uleczenie następuje bezzwłocznie. *Główny skład dla Galicyi:* w aptece **Z. RUKERA**, ul. Skarbkowska l. 7 we Lwowie. Cena jednego słoika 1 zł. 30 ct. Za opakowanie pocztowe 15 ct.

Kilkanaście butelek

starego miodu

(30-letniego)

nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu

ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO

plac Halicki. (4790 10—?)

Z browaru

w LIESING

Piwo

Marcowe

ekstraktowe i

Cesarskie jasne,

w Butelkach.

Dostać można w handlach panów *A. Mańkowskiego,* ul. Halicka. *F. W. Królikowskiego,* ul. Kopernika. *Wilh. Adama. A. Bordola,* ul. Jagiellońska. *W. Marszałkiewicza,* ulica Krakowska. *G. K. Nowickiego,* ul. Czarnieckiego.

(5137 2—3)

PRZEDPŁATĘ

3 zł. w. a.

na nową edycyę **3 tomowej powieści**

„Kłopoty starego komendanta"

przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej.

Handel Płócien

założony w r. 1789,

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek 45,

poleca najtaniej

KOSZULE

męzkie szirtingowe z przodami gładk.	po zł. 1·95 i 2·65
męzkie „ „ w zkładki	po zł. 2·24 i 2·65
męzkie „ z przodami i mankiet. płócien.	po zł 3·40 i 3·60
męzkie kretonowe kolorowe	po zł. 2·30 i 2·50
męzkie płócienne	po zł. 2·80, 3·50, 4·—, 5. i wyżej
damskie płócienne dzienne	po zł. 2·30, 2·80, 3·50 i wyżej
damskie „ nocne	po zł. 2·80, 3·50, 4·— i wyżej
Kalesony płócienne męzkie	po zł. 1·50 1·80, 2·—
Kalesony z płótna włoskiego „Callcot"	po zł. 1·40
Kalesony „Sport"	po zł· 1·75

Wszelkie zamówienia na bieliznę uskuteczniamy wedle podanych wzorów najstaranniej w najkrótszym czasie.

(4020 7—12)

Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryderyka Lengiela balsamie brzozowym** zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac. *c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.* ***Pro. Raspi*** *w Wiedniu*



o Dra Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym."

Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie cery od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym.

Cena słoika wraz z opisem użycia **zlr. 1.50.** (4700 4- 12)

Skład we Lwowie w aptece p. Zygmunta Ruckera „pod srebrnym orłem".

Nie sprzeciwiam sie temu zupełnie,

jeżeli Pan słusznie uzyskane i zasłużone **uznanie,** które Panu wraz z moją familią i znajomymi za pańskie wyśmienite **cukierki od kaszlu** oddać muszę, w czasopismach publicznych zamieścisz, ponieważ te cukierki skutkują u każdego tak u młodszych jak i starszych osób i są wyśmienitym, wielka ulgę sprawiającym środkiem, który z mej strony jak najlepiej polecić mogę.

W Pradze, dnia 6 marca 1877. Z uszanowaniem **A. Schmid,** nadradca skarbowy.

(2254 4—?)

Powyższe

wiedeńskie cukierki od kaszlu

wyrabiane najstaranniej z lodowatego cukru, słodkiego drzewka i ślazu są zawsze w zapasie u

Feliksa Ronsperger, konditora w Wiedniu, IV., Hauptsrasse 29.

jak niemniej u wielu aptekarzy i kupców wiedeńskich i we większych miastach prowincyonalnych. **Cena od pudełka 10 ct.,** te same z silnym dodatkiem **soku ananasowego 20 ct.** Kupujący większe ilości, otrzymują bardzo dobrą prowizyę.

Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom

polecone zostały przez więcej jak 5000 lekarzy i nieskończoną ilość wyzdrowiałych pacyentów, jako najskuteczniejsze środki, istniejące **od 30 lat** i znane z wyśmienitego skutku **wyroby słodowe** c. k. nadwornego liweranta **JANA HOFFA, w Wiedniu,** Bräunerstrasse Nr. 8, mianowicie: **Piwo zdrowia** z ekstraktu słodowego, **czekolada słodowa** i **bonbony słodowe.**

Orzeczenie lekarskie: **Tajemnica szczególnej wartości, sposobiącą się do wyleczenia cierpień piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot, jest ekstrakt słodowy Hoffa. Tym środkiem wyleczyłem moją 32-letnią na początkowe tuberkuły cierpiącą córkę. Dalsze używanie ekstraktu słodowego i czekolady słodowej tudzież bonbonów słodowych zmniejszyło nadspodzianie symptom słabości i spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dr. Sporer c. k. radca gubernialny w Abbazyi."** *„Nauen, 14 lutego 1877.* **Z polecenia naszego lekarza domowego upraszam dla rekonwalescentki o przesłanie 2 funtów czekolady słodowej i 1 funta bonbonów słodowych. Röhmer, k. urzędnik telegrafów."**

(Prawdziwe bonbony słodowe wynalazku Hoffa zawijane są w papier koloru niebieskiego.)

(3949 10—12)

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ **60** „ „ „
$5^1/_2$ „ „ **90** „ „ „

Lwów, 28 sierpnia 1877.

Dyrekcya.

(4767 4-?)

L. 1866/IX. Ces. kr. uprzyw. (5117 1—2)

Galicyjska kolej  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1 października 1877 r. aż do dalszego rozporządzenia, w **ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim** zaprowadzonym będzie **zeszyt taryfowy IV.** dla transportów **zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych** ze zboża i ziarn strączkowych, **słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i maki makuchowej** nadawanych w ilości najmniej 10.000 kilogramów **na każdy list frachtowy;** dalej dla transportu próżnych, używanych **worków** w owiązanych pakach **(belach)**, bez względu na ilości nadawane, między stacyami **rumuńskiemi i galicyjskiemi** w owym zeszycie wymienionemi, z jednej strony, zaś **niemieckiemi stacyami środkowemi** za Berlinem i Lipskiem położonemi, stacyami **krajów nadreńskich i niederlandzkiemi** z drugiej strony.

Do tego **zeszytu taryfowego** przyłączoną jest jako dodatek **taryfa wyjątkowa** dla transportów zboża **z Rossyi pochodzącego, z Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa** do wyż oznaczonych **stacyj niemieckich.**

Z tego **zeszytu taryfowego** dokładnie przekonać się można, które z istniejących obecnie pozycyj frachtowych zniesione będą przez **specyalną taryfę** zbożową i przez **taryfę wyjątkową.**

Termin ważności pozycyj frachtowych dla transportu zboża w ilościach po 5.000 do 10.000 kilogramów zawartych w **taryfie specyalnej** z d. 1 lutego 1875 r., wraz z dodatkami, dotyczącej ruchu **rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego,** dalej: w **taryfie specyalnej** z d. 1 grudnia 1876 r., dla związku kolei **środkowoniemiecko-galicyjsko-rumuńskiego** i w **taryfie „artykułowej"** z dnia 1 grudnia 1875 r., dla związku kolejowego **prusko-galicyjsko-rumuńskiego** — **co do stacyj objętych ogłoszonemi już zeszytami taryf: I, II i III,** ustanawia się **do 14 października r. b. włącznie,** zaś **co do stacyj objętych zeszytem taryfowym IV, aż do 31 października b. r. włącznie.**

Zeszył tar. IV jest do nabycia tak w naszych stacyach związkowych jak i w **dyrekcyi ruchu** we Lwowie i w naszym **ekonomacie** w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 6 września 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.